

Nowy

www.chmielnik.com

KURIER



CHMIELNICKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

ISSN 1640-7830

IV Spotkania z Kulturą Żydowską

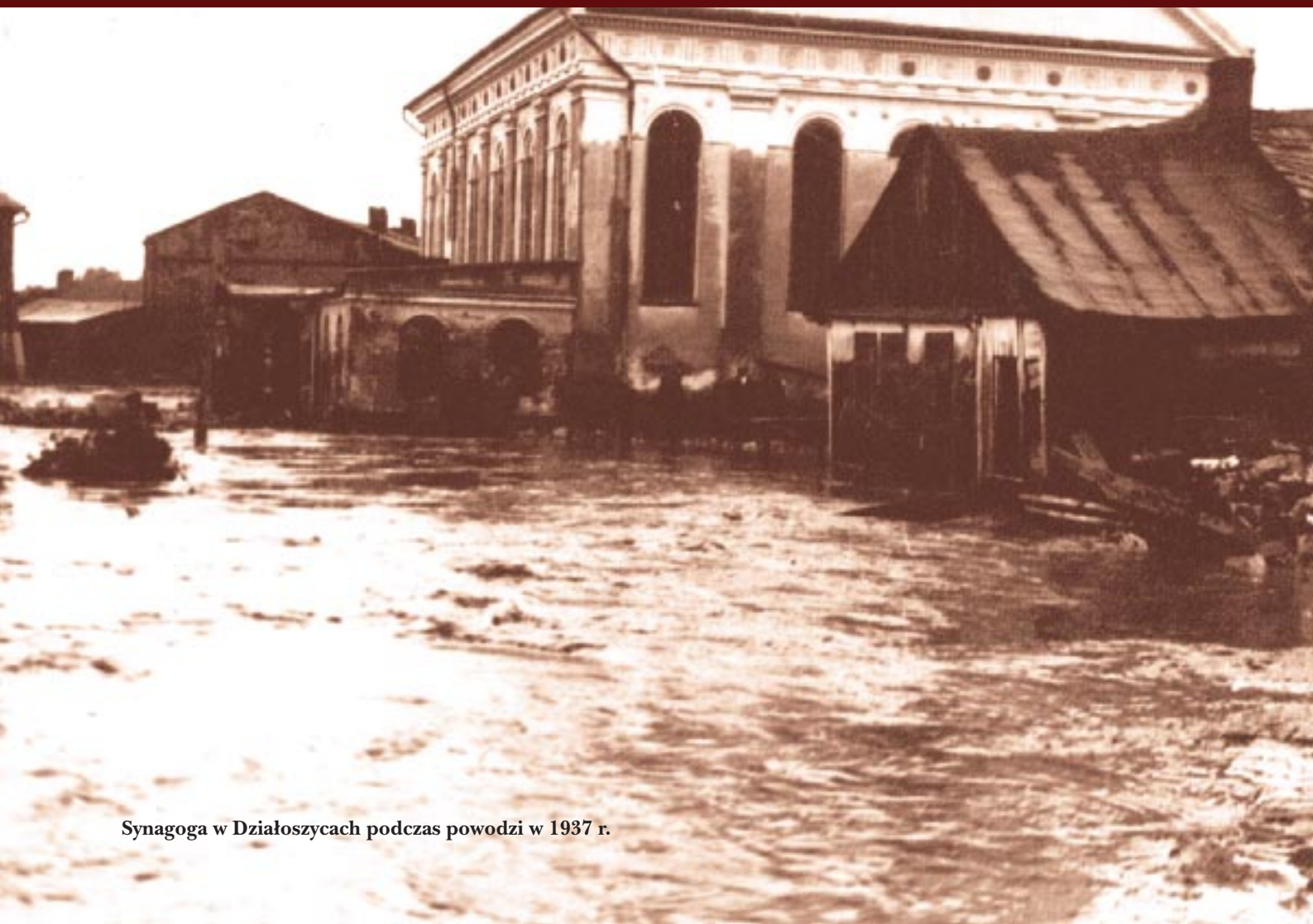
„Śladami żydowskich miasteczek”

Pińczów-Działoszyce-Szydłów-Chmielnik

16-18.06.2006 rok



Synagoga w Pińczowie przed II Wojną



Synagoga w Działoszycach podczas powodzi w 1937 r.

Śladami żydowskich miasteczek

Tegoroczne hasło IV Spotkań z Kulturą Żydowską wzorowane jest na tytule książki Agnieszki Sabor, która to pozycja dała inspirację do szerszej współpracy dla Pińczowa, Działoszyc, Szydłowa i Chmielnika w zakresie wspomnienia żydowskiej przeszłości.

Każde z tych miejsc ma osobną bogatą historię i swoją odrębność. W ciągu tych trzech dni 16 – 18 czerwca wspólnie połączy je między sobą. Każde z tych miasteczek na swój sposób przedstawi prezentacje kulturalne, a co najważniejsze, wspomni swoich byłych mieszkańców. Przyjadą do nas ci, którzy cudem uniknęli zagłady a są jeszcze na tyle w dobrym zdrowiu, aby pokonać tysiące kilometrów podróży. Będą z nimi ich potomkowie, często po raz pierwszy na ziemi swoich ojców a także ludzie z różnych stron Polski, obserwatorzy tych wydarzeń.

Dzieci i młodzież z Chmielnika pod okiem swoich nauczycieli przygotowywali cały rok prezentacje teatralne, taneczne, plastyczne i fotograficzne. Pracownicy Domu Kultury, biblioteki i Urzędu Miasta i Gminy stworzyli ogólny scenariusz, dopracowując każdy jego element. Wymagało to współpracy z wieloma ludźmi i instytucjami. Stały kontakt ze świadkiem tamtych czasów Mejerem Małym z Izraela ułatwiał przygotowania. Wszystkim pragnę podziękować za wielkie zaangażowanie.

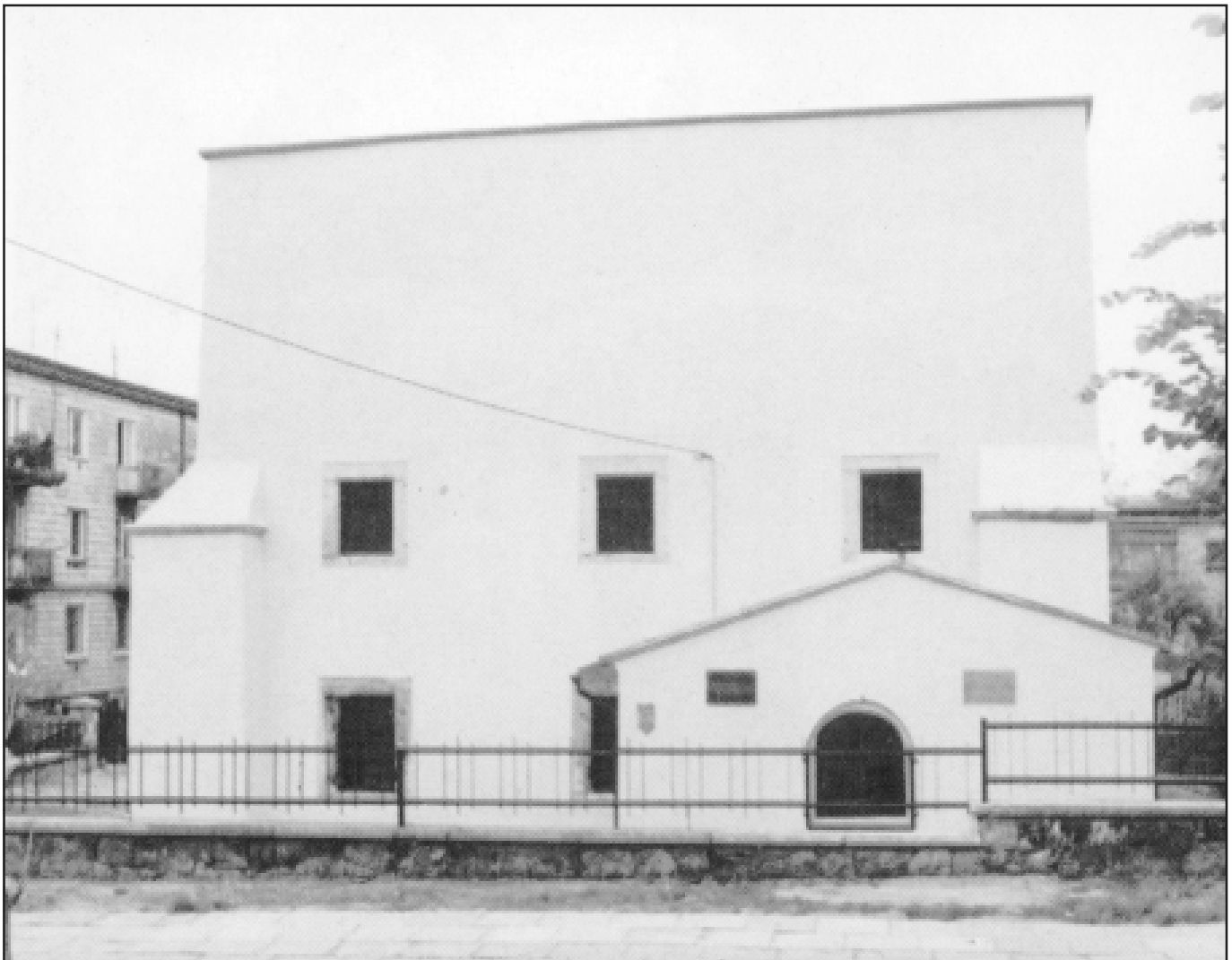
Tegorocznym „gwoździem programu” Spotkań z Kulturą Żydowską w Chmielniku jest promocja książki „Żydzi w historii Chmielnika”. Blisko trzy lata pan Piotr Krawczyk szperał po archiwach i korespondował z wieloma ludźmi po to, aby zebrać jak najpełniejszy materiał do książki. Młodzież z gimnazjum przy pomocy swoich nauczycieli przeprowadziła wywiady z obecnymi mieszkańcami Chmielnika, którzy jeszcze pamiętają okres pobytu Żydów w naszym mieście. Całość książki dopełnił i zredagował pan Marek Maciągowski.

Mam wielką satysfakcję, że ta publikacja ujrzy światło dzienne i będzie świadectwem naszego starania o zachowanie pamięci Żydów, którzy współtworzyli Chmielnik.

IV Spotkania z Kulturą Żydowska to dla naszego samorządu kolejny sprawdzian dorobku i umiejętności mobilizacji całej lokalnej społeczności. To kolejny test sprawności naszego działania.

Mam wielką nadzieję, że nasi goście wyjadą po uroczystościach z Chmielnika z przekonaniem, że warto tu wrócić ponownie. Życzę im miłego pobytu i wielu niezapomnianych wrażeń a mieszkańcom Chmielnika radości ze wspólnego świętowania.

**Burmistrz
Jarosław Zatorski**



Pińczów - Synagoga rok 2001

Żydzi i synagoga Stara w Pińczowie

Dzieje Żydów w Pińczowie w najważniejszych datach

1576

Najwcześniejsza wiadomość o mieszkających w Pińczowie Żydach zachowała się w Archiwum Skarbu Koronnego, a wynika z niej, że zapłacili oni 10 zł pogłównego, tj. podatku „od głowy”, płaconego od średniowiecza przez ludność żydowską. Dziedzicami miasta byli w owym czasie bracia Oleśnicy - Andrzej, Jan i Mikołaj, którzy w dziesięć lat później sprzedali Pińczów biskupowi krakowskiemu Piotrowi Myszkowskiemu (zm. 1591).

1592

Zygmunt Myszkowski, późniejszy marszałek wielki koronny, synowiec biskupa i spadkobierca części jego wielkiego majątku, zakłada przy Pińczowie miasto Mirów. W wydanym z tej okazji przywileju jest fragment dotyczący starozakonnych. Dziedzic zezwolił „cmentarz starodawny, od panów Oleśnickich im nadany, na tymże gruncie założony ... za pokojem trzymać i plac wymierzyć podle tego cmentarza”. Ów plac przeznaczony został pod zabudowę mieszkalną, chociaż zakazane było Żydom osiedlanie się na Mirowie. Ograniczenia tego nie udało się w przyszłości utrzymać. Żydzi w swej zdecydowanej części zamieszkali w południowej części Mirowa. Tu wykształciło się ich żydowskie miasto z zespołem synagogałnym i pierwszym cmentarzem, lokalizowanym za Bramą Krakowską, w bliskości Nidy.

1593

W krakowskim rejestrze celnym odnotowane zostały najstarsze wzmianki o kupcach z Pińczowa. Byli nimi: Lewko (handlował pętlcami), Anna (towary kramne), Mojżesz (skóry), Michał (towary kramne) i Simon (len). Natomiast Marek, Żyd krakowski, wywoził z Pińczowa kozy.

1594

Zygmunt Myszkowski nadał Żydom liczne przywileje. Zezwolił kupić plac dla zbudowania bóżnicy, obok której stanąć miał dom dla rabina, kantora i bakałarza. Ustanowił też karę 10 grzywien dla osoby, która by zakłóciła nabożeństwo w synagodze lub skrzywdziła wiernego.

Żydom wolno było handlować bydłem, wełną, skórami, sukniem, futrami, korzeniami oraz pożyczać pieniądze pod zastaw. Mogli kupować i sprzedawać wino „małmazyje, muszkatelle (w kuflach, baryłach). Słody warzyć, gorzałkę palić i szynkować”. Ponadto ustanowiono dla Żydów osobne sądownictwo z możliwością apelacji do dziedzica.

Oryginał tego dokumentu, wydanego 27 maja na zamku pińczowskim, zachował się do dzisiaj. Widnieje na nim podpis Zygmunta, a poniżej podpisy wszystkich kolejnych dziedziców miasta, potwierdzających własną ręką nadanie.

1610

Margrabia Zygmunt Myszkowski zezwolił Żydom i chrześcijanom na wolny handel w dni powszednie i targowe.

1635

Rabinem pińczowskim był od wielu lat Samuel Cewi Sirkes, syn sławnego rabina krakowskiego Joela Sirkesa (1561-

1640). Wcześniej piastował urząd ławnika w tutejszym sądzie żydowskim. Otwiera on spis rabinów pińczowskich, bo nazwiska jego poprzedników uległy zapomnieniu.

1636

Margrabia Ferdynand Myszkowski, trzeci ordynat pińczowski, zezwala na odnowienie bóżnicy i postawienie przy niej nowego budynku drewnianego. Krakowskie rejestry celne odnotowują kolejnych kupców z Pińczowa. Byli nimi: Dawid - kramny drobiazg; Lewek - kosy; Icek - miedź i inne towary; Juda - kramny drobiazg; Abram - towar kramarski; Michał - beczka miodu praśnego; Dawid Lewkowicz - kramny drobiazg.

Wskutek fałszywych oskarżeń zginęło dwóch Żydów pińczowskich w Łęczycy i Lublinie. Podobny przypadek miał miejsce następnego roku w Krakowie. Nazwiska tych męczenników odnotowane zostały w tekście tzw. Modlitewnika pińczowskiego.

1637

Kupcy pińczowscy zajmowali się handlem książką. Lichman woził je z Krakowa w beczce, Marek w worku i skrzyni, natomiast Jeleń przewoził książki razem z winem morawskim. Żydzi krakowscy Lewek Niemiec i Salomon dostarczali do Pińczowa książki o treści religijnej i rozrywkowej.

1641

Dwóch kupców z Pińczowa otrzymało glejt handlowy od władz Gdańska, zezwalający na wjazd do miasta, głównie podczas jarmarków.

1651

Pierwsi kupcy pińczowscy pojawiają się w handlu międzynarodowym, uczestnicząc w jarmarkach we Wrocławiu. (Od roku 1526 Śląsk, będący ziemią korony czeskiej, znalazł się pod panowaniem Habsburgów austriackich).

1656

Setki Żydów uciekły do Pińczowa przed pogromami wojsk Czarnieckiego. Otoczył ich tutaj opieką Władysław Myszkowski, wojewoda krakowski, energicznie i skutecznie chroniąc starozakonnych. W sumie schroniło się w mieście ok. 1000 rodzin, w tym 150 z Rakowa i po 200 z Wodzisławia i Szydłowa.

1658

Po raz pierwszy obradował w Pińczowie Sejm Żydów Koronny, tj. generalny kongres, zwany też Sejmem Czterech Ziemi.

1659

Margrabia Franciszek Myszkowski, piąty ordynat, wydał 4 września przywilej dla swego faktora Dawida Józefowicza z Połańca. Zezwolił mu osiedlić się w Pińczowie, kupić dom w rynku lub „w ulicy”, także „piwo warzyć, kurzyć gorzałkę, miód sycić i wszelakie handle prowadzić”. Dawid otrzymał też warendę młyny i browar, zwolnienie od podatków miejskich, niez-

leżność od sądownictwa miejskiego i kahalnego. Na końcu dziedzic dodał: „mojej łaski nigdy przeciwko onemu nie odmienię”.

1661-1662

Krakowskie rejestry celne odnotowały kolejnych kupców pińczowskich: Salomona - towary różne; Abrahama - kramny drobiazg; Icyka - 40 kamieni hanyżku; Izaaka – korzec hanyżku; Jakuba Aronowicza - 6 korcy hanyżku. (W 1661 roku wysłano w sumie 1,5 tony anyżu).

1662

Największe skupiska Żydów: Kazimierz - 1210 podatników, Lublin - 506, Pińczów - 429.

1666

Tomasz Tynf (brat Andrzeja, znanego z powiedzenia „Dobry żart, tynfa wart”), dzierżawca mennicy królewskiej, pozwał do sądu Dawida i Fabiasza Kresłów z Pińczowa, zarzucając im wykupywanie i sprzedaż za granicę monety srebrnej i złotej.

1669-1670

Kupcy pińczowscy pojawiają się na rynku lwowskim.

1672

Podczas sławnych jarmarków krajowych obradował w Pińczowie, po raz drugi, Sejm Żydów Korony. Było to widocznym dowodem rangi miasta w życiu Żydów Rzeczypospolitej.

1674

Pogłówne płaci 469 starozakonnych.

1677-1678

W sejmach żydowskich w Jarosławiu i Lublinie uczestniczą Żydzi pińczowscy: Juda Lejb, syn Chanocha Pragera i rabin Saul Katzenellenbogen.

1681

Po raz trzeci obradował w Pińczowie Sejm Żydów Korony. Kupcy pińczowscy pojawiają się ponownie w handlu międzynarodowym, uczestnicząc tym razem w targach lipskich (Saksonia).

Krakowskie rejestry celne odnotowały kupców z Pińczowa: Benisa - 8 kamieni anyżku; Józefa - 2 wozy tytoniu; Marka - paka tytoniu, 2 beczki ryb słonych, Mojżesza - 2 kosze towaru.

1682

Ordynat Stanisław Kazimierz Myszkowski potwierdza osobnym przywilejem wszystkie dotychczasowe nadania dla Żydów pińczowskich. Jednocześnie zezwala na budowę drugiej synagogi. Dokument wydany został 31maja.

1689

Ordynat Józef Władysław Myszkowski ułatwiał Żydom regulowanie rozmaitych płatności na rzecz Skarbu Koronnego, a także zezwala im na zaciąganie pożyczek (1693 r.).

1690

W Pińczowie pochowany zostaje Teomin Aaron ben Mojżesz, uczonego rabin z Wormacji, kaznodzieja w Pradze i na



Aron-ha-kodesz 1998 r.

krakowskim Kazimierzu. Spiesząc do Chmielnika, pobity został na śmierć przez napotkaną po drodze szlachtę.

1691

Jakub Abraham z Pińczowa utrzymywał ożywione kontakty handlowe z Żydami wiedeńskimi, skupionymi przy dworze cesarskim.

1700

Okolo tego roku, Żyd z Pińczowa oskarżony zostaje o mord rytualny, popełniony rzekomo na dziecku. Z braku dowodów winy do procesu nie doszło.

1701

Kupcy pińczowscy dostarczają do Krakowa tytoń, będąc jego głównymi eksporterami na tym rynku.

1702

Podczas wojny północnej uległ zniszczeniu cmentarz przy drodze do Krakowa. Został opuszczony, zaś nowy założono za klasztorem reformatów, przy obecnej ul. Słabskiej. Z tego cmentarza odnaleziono fragment nagrobka z 1622 r. Jest on wmurowany w Mur Pamięci, otaczający synagogę Starą.

1708

Od zarazy umiera kilkuset chrześcijan i bardzo dużo Żydów.

1709

Podobno w tym roku mieli zapłacić Żydzi pińczowscy aż 2000 złotych pogłównego.

Uciekający przed zarazą Żydzi pińczowscy zawlekli ją do Krakowa.

1717

Na listopadowym sejmie żydowskim w Jarosławiu zorganizowano ziemstwo krakowsko-sandomierskie, oddając prowadzenie agend (kasa i księgi) gminie pińczowskiej. Tu również umieszczono kancelarię ziemską.

1731

Rabin Dawid Szelma odszedł do Krakowa, a jego miejsce zajął brat Józef. Obaj byli synami Judy Lejba, rabina w Szydłowie i Krakowie.

1736

Żydzi zapłacili 6658 złotych i 15 groszy pogłównego.

1737

Margrabia Karol Wielopolski zezwolił kahałowi na zaciągnięcie pożyczki pieniężnej „na potrzeby synagogi”.

1744

Ordynat Franciszek Wielopolski dał pińczowskim katolikom monopol na handel solą, winem i żelazem, ograniczając tym samym możliwości handlowe Żydów.

1748

Żydowska gmina pińczowska należy do osiemnastu najliczniejszych w Koronie. (Wszystkich było 823). Wkrótce potem stała się drugą w Małopolsce zachodniej, po krakowskim Kazimierzu. Liczbę Żydów obliczano na kilka tysięcy.

W tym samym czasie były w mieście trzy synagogi (w tym jedna drewniana) oraz kilka szkółek.

1750

Lipman Felix Katzenellenbogen z Pińczowa zostaje studentem medycyny na uniwersytecie we Frankfurcie.

1751

Głównym artykułem wozonym z Pińczowa do Krakowa staje się miód. Wysłano tam 155 beczek, na 39 wozach.

1765

Kupcy pińczowscy spławiają z Gdańska śledzie, korzenie, tkaniny i inne towary kolonialne.

Rozpoczyna studia medyczne we Frankfurcie Joel Felix.

W mieście zamieszkuje 2862 starozakonnych. Mieszkają oni w 155 domach, co stanowi 45% wszystkich domów pińczowskich.

W dalszym ciągu mieści się tutaj siedziba ziemstwa krakowsko-sandomierskiego. Do okręgu pińczowskiego należą Działoszyce, Secemin, Lelów, Kromołów i Szczekociny.

1770

Zmarł ceniony w mieście i okolicy lekarz i uczonec Elias. Pochodził z biednej rodziny, ale szczęśliwie zaopiekował się nim jeden z zamożnych przedstawicieli gminy pińczowskiej, umożliwiając późniejszą karierę. Zasłynął ponadto jako matematyk, ogłaszając kilka dzieł na ten temat.

1772-1776

Z tych lat pochodzi dokument znaleziony w Londynie w XIX wieku, zawierający legendę powstaniu „Chrześcijańskiego Kościoła w Izraelu”, tj. wśród Żydów wyznających potajemnie chrześcijaństwo. Opowiada ona o trzech pobożnych mężach, którymi byli Nechemia Chajon, Krokoffer z Pragi i Sender z Moraw. Mieli oni jednocześnie usłyszeć głos Boży, nakazujący im udać się do Pińczowa, do słynnego kabalisty Natana Spiry. Zjawili się we wskazanym miejscu dnia ósmego aw, w największe święto żałobne w judaizmie, ustanowione na pamiątkę zburzenia Świątyni. Jeszcze tego samego dnia usłyszeli podczas wspólnych modłów głos, wzywający ich do duchowego porzucenia judaizmu i przyjęcia chrześcijaństwa. Początkowo sądzili, że głos ten pochodził od sił demonicznych, ale kiedy odezwał się po raz drugi i trzeci, i padło imię Jahwe, Natan zaprowadził swoich gości do mykwy (rytualnej łaźni). Tam zanurzali się kolejno w wodzie mówiąc: „Niech Twoje Królestwo objawi się jeszcze, za naszych dni!” Głos niebiański zwiastował im ponadto, że w domu Natana narodzi się „święte dziecię” - przyszły założyciel wspomnianego Kościoła. Dodać należy, iż osoby występujące w tej legendzie istniały naprawdę.

1798

W Pińczowie mieszkało 413 rodzin żydowskich, czyli 58,7% wszystkich rodzin w mieście.

Zmarł Mordka Berkowicz, syn Kazimierza Izraela Berkowicza, karczmarza w Bogucicach. W grudniu 1757 r. Izrael, lat 60 liczący, ochrzcił się w Krakowie w kościele MPanny, mając za rodziców chrzestnych Jana Puszcza i Mariannę Wielopolską. Później ochrzcił jeszcze trzech synów i córkę. Wszyscy otrzymali nazwisko Bogucicki, od miejsca pochodzenia. Nie przyjął chrztu jedynie Mordka, który zachował nazwisko i osiadł w Pińczowie. Jego brat Józef Jan Kanty Bogucicki (1747-1798) został księdzem, profesorem Uniwersytetu Krakowskiego. Był wybitnym uczonym i współpracownikiem Kołłątaja w dziele reformowania oświaty.

1800

Od schyłku XVII stulecia ochrzciło się w Pińczowie ponad 30 Żydów, głównie ludzi młodych i pochodzących w większości spoza miasta. Konwersje na katolicyzm były rezultatem akcji miejscowych reformatów oraz paulinów.

1818

W mieście czynne były dwa chedery, czyli szkoły żydowskie.

1827

Pińczów zamieszkiwało 4238 osób, w tym 2924 Żydów (69% mieszkańców miasta).

1831

Jan Orlych Szaniecki, dziedzic Pińczowa i poseł na sejm Królestwa Polskiego (reprezentował powiat stopnicki), złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy, proponując m.in. zrównanie w prawach ludność żydowską (Punkt 6: „Ludowi starozakonnemu prawo obywatelstwa udzielić”). Chciał w ten sposób pozyskać Żydów do walki z Rosją, podczas trwającego właśnie powstania narodowego.

Już wcześniej zniósł dziedzic Szaniecki niektóre podatki Żydom pińczowskim, m.in. od cmentarza, od potwierdzenia

rabina, a także zrezygnował z należnej mu daniny w prezentach na święta. Jednocześnie podarował gminie grunt pod nowy cmentarz, położony na wschód od Mirowa, przy drodze do Buska.

W tymże roku, kiedy Pińczów ogarnęła zaraza przywleczona do Królestwa przez wojska rosyjskie, zorganizował Szaniecki skuteczną pomoc dla jego mieszkańców. Po ustąpieniu epidemii, dziedzic wydał przyjęcie dla rady miejskiej, rektora szkoły, proboszcza, gwardiana reformatów, przedstawicieli mieszczan i Żydów. Wzniósł wtedy taki toast: „Panie! W obliczu Boga i prawa jesteśmy wszyscy równymi... Walka za wolność każe nam sobie bratnie podać dłonie i przyjmując hasło: Bóg wspólnym naszym Ojcem, a ojczyzna wspólną matką”. Po tym wystąpieniu starozakonni i chrześcijanie tręcali się kielichami z winem - za wolność i pomyślność wspólnej sprawy.

1834

Żydzi z Pińczowa wysłali do władz wojewódzkich petycję. Prosilili w niej o pozwolenie na zamieszkanie w Busku - tylko podczas sezonu kuracyjnego, by móc w tym czasie prowadzić handel, szczególnie towarami spożywczymi. Uwolniłoby to kuracjuszy od kłopotliwego podróżowania do Pińczowa (2 mile), dla zakupu żywności.

Od ok. roku 1820 Busko stawało się coraz bardziej znanym uzdrowiskiem, któremu jednak przeszkadzał w rozwoju zastój gospodarczy. Burmistrz i część obywateli sugerowały władzom wyrażenie zgody na osiedlenie się Żydów pińczowskich, licząc na ożywienie ekonomiczne. Wszelkie starania w tym kierunku spotkały się z odmową.

1839

W mieście czynne były gorzelnie i szynki wódki należące do Samuela Kochena, Dawida Fisza, Lejzera Kanera i Mendla Szyffa.

1843

Gwałtownie zaostrzył się spór o propinację pińczowską pomiędzy margrabią Aleksandrem Wielopolskim a czterema starozakonnymi. Dziedzic oskarżył ich przed Sądem Kryminalnym Guberni Kieleckiej o unikanie opłat pochodzących z propinacji (a należnych dziedzicowi) oraz nielegalny handel wódką, przemycaną rzekomo do miasta ze składów w Brześciu i Skrzypiowie.

Na początku marca ludzie margrabiego zajęli bezprawnie skład trunków w Brześciu, zaś włościanie z Pasturki otoczyli miasto, uzbrojony się w drewniane pałki. Od wczesnego rana rewidowali wjeżdżających i wyjeżdżających, szukali

nielegalnego alkoholu w domach żydowskich, a nawet w bóżnicy. Niczego podejrzanego jednak nie znaleźli.

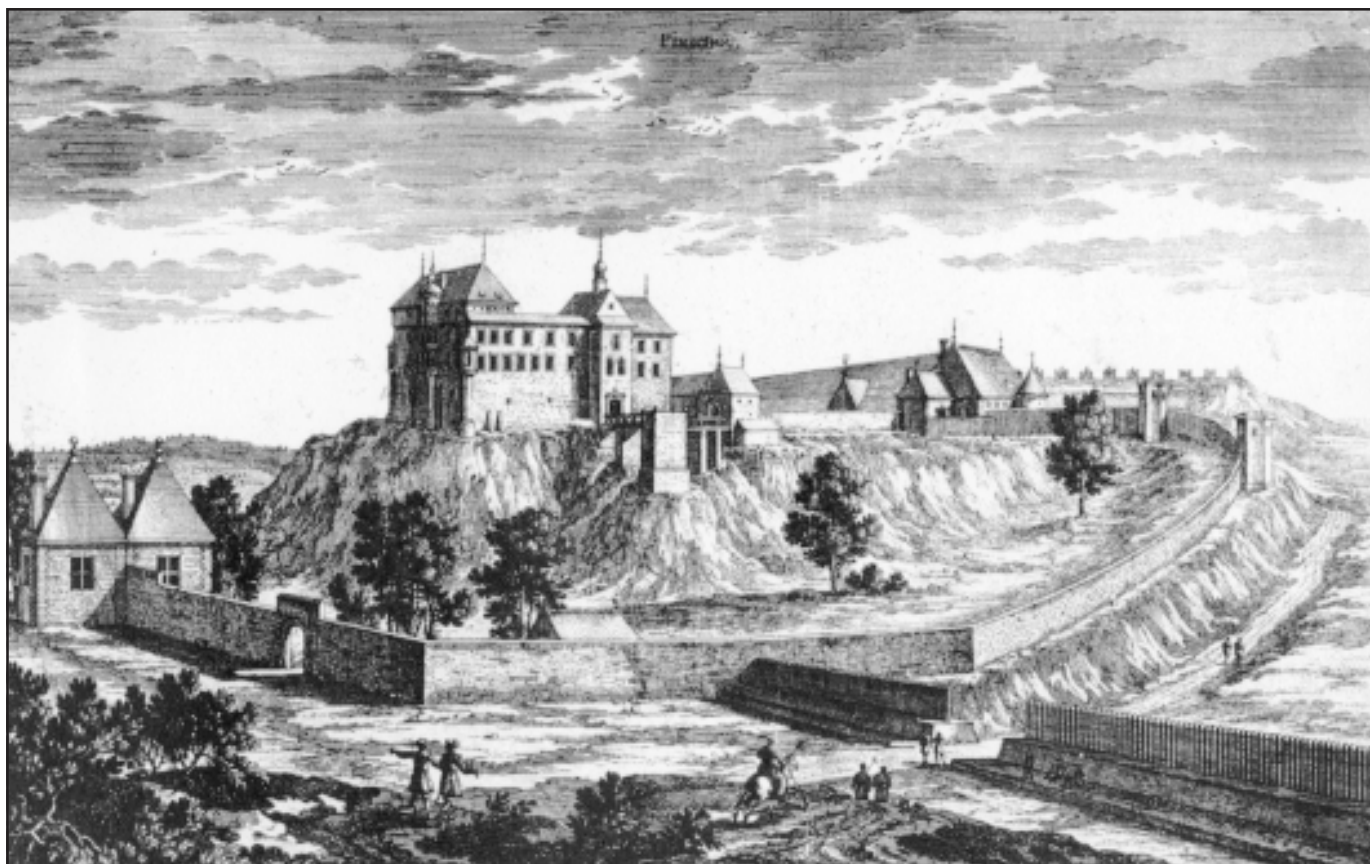
Konflikt przybrał na sile. W dwa tygodnie później czterej pijani chłopci z Chrobrza napadli na dom Kochena i pobili domowników. Powstrzymał ich przed dalszymi wybrykami tłum ludzi i urzędnicy miejscy, aresztując napastników. Ci, stawiając opór krzyczeli, że są ludźmi hrabiego i nikt im nic nie zrobi.

Żydzi złożyli skargę. We wrześniu 1851 roku sąd uznał Wielopolskiego winnym naruszenia porządku publicznego i skazał na karę grzywny, jak również opłatę śledztwa i kosztów procesu.

1846

Gmina żydowska miała następujący majątek nieruchomy:

1. 2 bóżnice murowane w dobrym stanie.
2. Murowany dom modlitw.
3. Drewniano-murowany szpital, będący domem starców i wymagający remontu.
4. Murowaną łaźnię (wymagała naprawy).
5. Murowany dom grabarza w dobrym stanie.
6. Dom rabina (stan dobry).
7. Koszerną rzeźnię ptactwa.
8. Cmentarz stary i nowy.



Pińczów: zamek Miskowskich w 1657 na sztychu E. Dahlbergha

1853

W listopadzie margrabia A. Wielopolski spisał umowę z Dawidem Kasztanem, introligatorem, dotyczącą opracowania książek dla biblioteki chrobrowskiej. Dawid przewiózł na miejsce swój warsztat, a dom własny w Pińczowie wydzierżawił. Pracował w Chrobrzu do 1859 r.

1854

Zmarł Chaim Dawidsohn z Pińczowa (ur. 1760), rabin warszawski od 1839 roku.

1859

W lipcu otwarta została księgarnia Icka Josela Rapoporta. Mieściła się na rynku, w domu własnym księgarza, oferowała wyłącznie podręczniki, książki naukowe i modlitewniki. Klientów upatrywała głównie wśród uczniów miejscowego gimnazjum.

Po śmierci właściciela w 1884 r., interes przejęła wdowa Ruchla Łaja, legitymująca się „domowym wykształceniem”.

1862

Liczba mieszkańców Pińczowa wynosiła 4868 osób, Żydów było 3299 (67,8%).

A. Wielopolski mianowany został przez cara naczelnikiem rządu cywilnego Królestwa Polskiego. W czerwcu wydał rozporządzenie uchylające obowiązujące dotąd ograniczenia Żydów. Uległy likwidacji zakazy dotyczące miejsca zamieszkania, nabywania nieruchomości, pełnienia funkcji publicznych, zniesione też zostały osobne podatki żydowskie.

Wyświadczonego dobrodziejstwa Żydzi margrabiemu nigdy nie zapomnieli. Wdzięczność okazali mu w ćwierć wieku później, biorąc tłumny udział w pogrzebie byłego naczelnika Królestwa.

1863

Wkrótce po wybuchu powstania styczniowego, odbyła się 7 lutego demonstracja mieszkańców Pińczowa. Po odczytaniu Manifestu Komitetu Centralnego, dokonano na ratuszu wyboru członków komitetu powstańczego. Mianowanie otrzymał burmistrz, dwóch radnych i członek gminy żydowskiej. W tym samym czasie dzieci chrześcijańskie i żydowskie obrzuciły błotem orły moskiewskie wiszące na urzędach, potem je zdjęły i utopiły w stawie.

W parę miesięcy później zatrzymał się w mieście na krótko oddział Jana Newlina Mazarackiego. Mieszkańcy powitali przybyłych entuzjastycznie, a Żydzi wykrzykiwali w uniesieniu: „Wiwat wojsko polskie!” Na cześć powstańców kwaterujących pod gołym niebem na rynku wydano przyjęcie, podczas którego chrześcijanie i Żydzi prześcigali się w usługach i gościnności. Natomiast sztab, któremu towarzyszyli najzaciejniejsi obywatele, spędził noc w winiarni Feliksa Fajbusia. Wypito wtedy sporo starego lokaja, zaś właściciel nie chciał przyjąć żadnej zapłaty.

1882

Podczas pożaru w mieście spłonął rynek i znajdująca się tutaj księgarnia J. Rapoporta.

Gmina wystąpiła do władz o powiększenie cmentarza przy ul. Słabskiej.

1898

Natan Zylberstein z Wiślicy wydał nakładem własnym w firmie Gebethner i Wolff dziełko o tytule: „Hanele. Nowelka na tle stosunków prowincjonalnych”. (Stron 46, cena 40 kopiejek). Akcja romansu dzieje się w Pińczowie. Rzadki egzemplarz tego wydawnictwa przechowuje Biblioteka Uniwersyteku Warszawskiego.

Pod koniec wieku osiedlili się w mieście chasydzi. Dwór chasydzki założył rabin Chaim Meir Finkler, on też był tu pierwszym cadykiem. Po wybuchu wojny w 1914 roku chasydzi pińczowscy przenieśli się do Kielc i Sosnowca.

1899

Miasto przeżyło aż trzy pożary; pastwą ognia padł m.in. zajazd Feliksa.

Izaak Rapoport uruchomił na Rynku nr 29 drukarnię i księgarnię. Obie te instytucje do 1940 roku.

1908

Ukazał się w Petersburgu pierwszy tom rosyjskojęzycznej „Encyklopedii żydowskiej”. Całość liczyła tomów 16, ostatni wydano w 1913 roku. W haśle „Pińczów” zaznaczono: „Pińczów” należy do miejscowości, gdzie Żydzi nie spotykali przeszkód w życiu”.

1912

Synagoga przechowywała ok. 100 rodaków, starych i zniszczonych od używania.

1915

Podczas działań wojennych nad Nidą uległ dewastacji cmentarz na Słabskiej. Rosjanie, którzy ostrzelali Austriaków po drugiej stronie rzeki, urządzili sobie tutaj małą fortecę z solidnym murem. Dla uzyskania większej swobody, prawie wszystkie pomniki nagrobne zwalili w jednym miejscu.

1921

W odrodzonej Polsce przeprowadzony został pierwszy, bardzo dokładny spis powszechny. Jego wyniki opublikowano w parę lat potem. Pińczów zamieszkiwało 7749 osób, 3418 było katolikami, 4324 wyznania mojżeszowego. Za Polaków uważało się 5820 mieszkańców, zaś za Żydów tylko 1927.

1922

Rozpoczęła działalność Biblioteka Żydowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego **TARBUTH**. Była dostępna dla wszystkich, wypożyczała odpłatnie książki w języku żydowskim i hebrajskim. Zasób liczył 1100 tomów.

1928

Rafael Zajcberg otworzył nową drukarnię.

1930

Ukazał się drukiem wyjątkowo opasły tom „Księgi adresowej Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa na rok 1930”. Są w niej wymienieni (nazwisko, adres, rodzaj prowadzonej działalności) także wszyscy przedsiębiorcy pińczowscy – głównie Żydzi.

1932

Rabin Rapoport miał cenną kolekcję judaików, składającą się m.in. z pinkasów, modlitewników i różnych dokumentów z archiwum gminy żydowskiej.

1935

Kierownik Szkoły Powszechnej Męskiej, Stanisław Kwiecień przesłał Inspektorowi Szkolnemu pismo o następującej treści: „W ciągu ubiegłego tygodnia w tutejszym kościele parafialnym odbywały się misje. W czasie kazań, jakie miał nieznanymi mi misjonarz, były głoszone przez niego nie liczące z powagą kościoła hasła, między innymi nastawiające wrogo ludność katolicką do żydowskiej. Poczuję się w obowiązku zakomunikowania Panu o powyższym, a to z tego powodu, że w ubiegłą niedzielę wprost wołał, że to jest niedopuszczalne, aby nauczyciele Żydzi uczyli dzieci katolickie oraz aby te ostatnie siedziały na jednej ławce z Żydami. W trakcie tego „kazania” nauczycielstwo zmuszone było wyprowadzić dzieci z kościoła. W następstwie tych nawoływań w dniu dzisiejszym zauważono wśród dziatwy katolickiej objawy wrogiej postawy przeciwko Żydom w postaci napisów na ławkach szkolnych „precz z Żydami”, a w szkole żeńskiej - antagonizm w postaci usuwania się dziewczynek katoliczek od Żydówek (klasa III - pani Prażuchowej). Na terenie tutejszej szkoły wydałem zarządzenie, aby ci przeprowadzili odpowiednie pogawędki z chłopcami na temat powyższy”.

1939-1942

Po zajęciu Pińczowa, Niemcy spalili miasto, a wielu jego mieszkańców - w tym Żydów - zabili. Egzekucji dokonano na rynku, obok sklepu Gringrasa, gdzie długo widać było ścianę podziurawioną kulami i zbrzyganą krwią.

Biedotę żydowską nie mającą gdzie mieszkać, zakwaterowano w obszernym gmachu szkół powszechnych. Wkrótce jednak budynek zajęło wojsko niemieckie, zaś później umieszczono w nim magazyny.

W grudniu okupacyjne władze oświatowe nakazały usunięcie ze szkół dzieci żydowskich, a w niedługi czas potem również uczniów określanych mianem – „półżydowskich”.

W mieście była ogólna bieda, dzielnica żydowska spalona, panował głód. Ludność żydowska pracowała m.in. przy krojeniu torfu, płacono jej przydziałem mąki.

W październiku 1942 roku, spędzono wszystkich Żydów z miasta i okolicy na plac browaru przy ul. Jędrzejowskiej (dziś 1 Maja). Starych i chorych zabijano. Wkrótce pędzono tłumy przez Skowronno i Imielno do Jędrzejowa. Następnym etapem była Treblinka.

POSŁOWIE

Niewielu Żydów pińczowskich przeżyło Zagładę. Część skorzystała z pomocy miejscowych, trafiali się też uczestnicy ruchu oporu. W lasach chrobberskich działał do lata 1943 roku oddział partyzancki „Zygmunta”, czyli Zejmana Fajnsztajna. Dowódcą był też Michał Majtek.

Po wojnie, w 1947 roku, zreperowano dach synagogi Starej, która wyszła z kataklizmu z uszkodzonymi murami i wnętrzem (w sali męskiej był niemiecki garaż) oraz z wyrabowanym wyposażeniem. Wtedy także zburzono przybudówki od zachodu bóżnicy. Synagoga przy ul. Krakowskiej została rozebrana, chociaż będąc zabytkiem z XVII w., powinna być potraktowana inaczej.

Zdewastowane były cmentarze. W latach 50. runął mur okalający kirkut przy ul. Buskiej, bo wybierano tam piasek do murarki. W roku 1964 oba cmentarze zlikwidowano (na ul. Słabskiej przy użyciu spychacza). Kamienie cmentarne spotkać można wbudowane w domy mirowskie lub nad Nidą, gdzie używali ich Niemcy do regulacji rzeki.

Żydowskie miasto ma dziś nową zabudowę, parę domów żydowskich można spotkać jeszcze na Złotej i na Rynku. Pozostała tylko pamięć i nabierająca blasku synagoga Stara, odwieczny świadek losu pińczowskich Żydów.

ANDRZEJ DZIUBIŃSKI



Młyn wodny w zakolu rynku mirowskiego

Major Dates in the History of the Jews in Pińczów

1576

The earliest mention of Jews living in Pińczów is kept in the Archive of the Royal Treasure, and it says that they paid 10 Zloty of poll-tax, which the Jewish population paid from the Middle Ages.

The heirs of the city were the Oleśnicki Brothers at that time - Andrzej, Jan and Mikołaj, who sold Pińczów ten years later to the Krakow bishop Piotr Myszkowski (deceased 1591).

1592

Zygmunt Myszkowski, the later Great Royal Marshal, son of the bishop's brother and heir of part of his great estate, founds the town of Mirów near Pińczów. In a charter issued on that occasion a fragment relates to Jews. The heir allowed maintaining „the old cemetery, endowed by the Oleśnickis on this ground, and a plot of land next to the cemetery”. The square was designed for habitable building development, although Jews were forbidden to settle in Mirów. This restriction was not maintained in future. Jews in a great majority settled in the southern part of Mirów. Here a Jewish city developed with a synagogue complex and the first cemetery, located behind Krakow Gate, close to the Nida River.

1593

The Krakow custom office registered the oldest mentions of merchants from Pińczów. They were: Lewko (he was in braiding business), Anna (stall commodities), Moses (leather), Michael (stall commodities) and Simon (flax). The Krakow Jew Marek bought goats in Pińczów.

1594

Zygmunt Myszkowski granted Jews numerous privileges. He allowed them to buy a plot of land for the erection of a synagogue, next to which a house for a rabbi, cantor and bachelor was to be built. He set up a penalty of 10 grzywna for persons who disturbed service in the synagogue or harmed the faithful. Jews were allowed to trade cattie, wool, skins, fabric, furs, spices as well as to lend money on security. They could buy and sell wine „malmsey”, „muscatel (in beer-mugs, barrels), brew malts, produce liquor and keep a tap-room. Moreover, a separate judiciary for Jews was established with possibility of appeal to the heir. The original of this document, issued on 27 May in the Pińczów castle has been preserved until today. The signature of King Zygmund (Sigismund) is visible on it and below are signatures of all subsequent heirs of the city, confirming the charter with their own hand.

1610

Margrave Zygmunt Myszkowski allows Jews and Christians to carry free trade on common and market days.

1635

Rabbi Samuel Cewi Sirkes was a Pińczów rabbi for many years. He was the son of the famous Krakow rabbi Joel Sirkes (1561-1640). Previously he held the office of alderman in the local Jewish court. He starts the list of Pińczów rabbis because the surnames of his predecessors were forgotten.

1636

Margrave Ferdynand Myszkowski, the third heir of Pińczów, allows to renovate the synagogue and erect a new wooden building next to it.

The Krakow customs registers contain the names of subsequent merchants from Pińczów. They were: David - stall

trinket; Lewek - scythes; Icek - copper and various commodities; Juda - stall trinket; Abram - stall commodities; Michael - barrel of unleavened honey; David Lewkowicz- stall trinket.

As a result of false accusations two Pińczów Jews lost life in Łęczyca and Lublin. A similar case occurred in Krakow in the next year. The names of those martyrs were recorded in the text of the so-called Pińczów Prayer-book..

1637

Pińczów merchants deal with book trading. Lichman carried them from Krakow in a barrel, Mark in a bag and chest, and Jeleń transported books together with Moravian wine. Krakow Jews, Lewek German and Salomon, brought to Pińczów books for religious cult and entertainment.

1641

Two merchants from Pińczów received trade safe conduct from the authorities of Gdańsk (Danzig). It enabled them to enter the city, mainly during fairs.

1651

The first Pińczów merchants appear in international trade, participating in fairs in

Wrocław. (From 1526 Silesia, being the land of the Czech crown, was under the rule of the Austrian Habsburgs).

1656

Hundreds of Jews flee to Pińczów from pogroms of Czarneck's troops. They were given protection by Władysław Myszkowski, the Krakow voivode, who defended the Jews energetically and effectively. The total of c. 1,000 families found shelter in the city; including 150 families from Raków and 200 from Wodzisław and Szydłów, respectively.

1658

The first general Congress of the Crown Jews, also referred to as the Parliament of the Four Regions, assembled in Pińczów.

1659

Margrave Franciszek Myszkowski, the fifth heir, issued a privilege on September 4 for his factor David Józefowicz from Połaniec. He allowed him to settle in Pińczów, to buy a house on the square market or „on the street”, to brew beer, make intoxicating drinks, mead and to profess all trades. Furthermore, David received in a leasehold mills and the brewery; the heir exempted him from municipal taxes; he was not dependent on the municipal and kahal; judiciary, and finally he was assured: „I shall never change my, favors to him.”

1661-1662

The Krakow customs registers recorded the subsequent Pińczów merchants: Salomon - various commodities; Abraham - stall trinkets; Icyk - 40 stones of aniseed; Isaak - bushel of aniseed; Jacob Aronowicz - 6 bushels of aniseed. (The total of 1.5 ton of aniseed was sent in 1661).

1662

The biggest Jewish communities: Kazimierz - 1,210 taxpayers; Lublin - 560; Pińczów - 429.

1666

Thomas Tynf, the leaseholder of the royal mint (brother of Andrzej, well-known for his saying „A good joke is a tynf worth”) called to court David and Fabias Kresl from Pińczów, alleging that they bought and sold abroad silver and gold coins.

1669-1670

Pińczów merchants appear in Lvov market.

1672

During the famous national fairs the Congress of the Jews of the Kingdom of Poland debated in Pińczów (for the second time). This was a visible proof of the rank of the city in the life of Polish Jews.

1674

Poll-tax is paid by 469 Jews.

1677-1678

Pińczów Jews participate in the Jewish congresses in Jarosław and Lublin: Juda Lejb, son of Chanoch Prager and rabbi Saul Katzenellenbogen.

1681

For the third time third the Congress of Polish Jews debated in Pińczów.

Pińczów merchants appear again in international trade, participating this time in Leipzig markets (Saxony).

The Krakow custom registers contain the names of merchants from Pińczów: Benis - 8 stones of aniseed; Joseph - 2 carts of tobacco; Mark - clink of tobacco, 2 barrels of salty fish, Moses - 2 baskets of commodities.

1682

Heir Stanisław Kazimierz Myszkowski confirms by a separate privilege all hitherto privileges for the Pińczów Jews. At the same time he allows to build the second synagogue. The document was issued on May 31.

1689

The heir in tail Joseph Władysław Myszkowski facilitates Jews to regulate various payments for the benefit of the Royal Treasure and also allows to make loans (1693).

1690

Teomin Aaron ben Moses, learned rabbi in Worms, preacher in Prague and in Krakow's Kazimierz, is buried in Pińczów. On his way to Chmielnik, he was beaten to death by Polish noblemen.

1691

Jacob Abraham from Pińczów maintained active commercial contacts with Vienna Jews, concentrated at the imperial court.

1700

In this year, a Jew from Pińczów is accused of ritual manslaughter, committed allegedly on a child. Due to lack of evidence of guilt the trial was not instituted.

1701

Pińczów merchants deliver tobacco to Krakow, being its main exporters.

1702

During the Northern War the cemetery was destroyed on the way to Krakow. It was no longer used, meanwhile a new cemetery was established behind the Reformats' monastery, at present on Słabska Street. A fragment of a tombstone from 1622 was found. It is now incorporated onto the Memory Wall, surrounding the old synagogue.

1708

A few hundred Christians and very many Jews die of plague.

1709

Supposedly, in this year Pińczów Jews paid 2,000 Zloty of poll-tax.

Fleeing from plague the Pińczów Jews carried it to Krakow.

1717

The Krakow-Sandomierz Ziemstwo (Land Administration) was created during the November Jewish congress in Jarosław; agencies (cash desk and books) were to be maintained by the Pińczów community. The Land Office found its seat there too.

1731

Rabbi David Shmelka went away to Krakow, and his brother Joseph occupied his place. Both were the sons of Lejba, the rabbi in Szydłów and Krakow.

1736

Jews paid 6,658 Zloty and 15 grosh of poll-tax.

1737

Margrave Karol Wielopolski allowed the Jewish community to borrow money „for the needs of the synagogue”.

1744

The heir Franciszek Wielopolski gives monopoly for salt, wine and iron trading to Pińczów Catholics, limiting thereby the trading opportunities of the Jews.

1748

The Pińczów Jewish community is one of the eighteen most populous Jewish communities in Poland. (There were 823 altogether). It soon became the second largest in the western Małopolska Region, after Krakow's Kazimierz. The Jews numbered in a few thousands.

There were three synagogues in the town (including one wooden) as well as a few schools.

1750

Lipman Felix Katzenellenbogen from Pińczów becomes a student of medicine at the university in Frankfurt.

1751

The main commodity brought from Pińczów to Krakow is honey. 155 barrels were sent there on 39 carts.

1765

The Pińczów merchants bring from Gdańsk (Danzig) herring, spices, fabrics and various commodities.

Joel Felix begins medical study in Frankfurt.

2,862 Jews live in the town. They live in 155 houses, which is 45% of all Pińczów houses.

The town still houses the seat of the Krakow-Sandomierz Land District (Ziemstwo). The Pińczów district includes Działoszyce, Secemin, Lelów, Kromołów and Szczekociny.

1770

Eliash, the doctor of medicine and scholar, esteemed in town and its environs dies. He came from a poor family, but he was taken care by one of the well-off representatives of the Pińczów community. He became famous moreover as a mathematician, publishing some works in this subject.

1772-1776

From this year comes a document found in London in the 19th Century; it contains a legend about the rise of the „Christian Church in Israel”, i.e. among the Jews confessing secretly Christianity. It tells about three devout men, Nechemia Chajon, Krokoffer from Prague and Sender from Moravia. They were to hear God's voice simultaneously, who ordered them to go to Pińczów in order to meet the famous cabbalist Nathan Spir. So they appeared in the indicated place on the eighth day of aw, during the most important Judaic holiday, established in memory of the demolition of the temple. On the same day they - the visitors and the host - heard a voice during common prayers, calling them to

abandon Judaism and accept Christianity. At the beginning they thought that the voice came from a demonic power, but when they heard the voice for the second and third time and they heard the name Jahwe, Nathan took his guests to the mikwa (ritual bath). There they plunged in water one after another saying: „Let Your Kingdom appear in our days!” Moreover, the heavenly voice announced them that the „Holy Infant” - the future founder of the afore-mentioned Church - would be born in Nathan’s home. It must be added that persons appearing in this legend really existed.

1798

413 Jewish families lived in Pińczów, i.e. 58,7% of all families in the town.

Mordka Berkowicz, son of Casimir Israel Berkowicz, the innkeeper in Bogucice, dies. In December 1757 Israel, aged 60 was baptized in Krakow in the Virgin Mary’s Church, his godparents being Jan Puszeta and Marianna Wielopolska. Later he baptized his three sons and daughter. All of them received the surname Bogucicki, from the place of origin. Only Mordka did not receive baptism; he maintained his surname and settled in Pińczów. His brother Józef Jan Kanty Bogucicki (1747-1798) became a priest and professor of Krakow University; he was a prominent scholar and collaborator of Kołłątaj in the work on education reform.

1800

From the turn of the 17th century over 30 Jews were baptized in Pińczów, mostly young people living outside the town limits. Conversions to Catholicism were the result of the action of local Reformaté and Paulite Fathers.

1818

There were two cheders, i.e. Jewish schools active in the town.

1827

4,238 people lived in Pińczów, including 2,924 Jews (69% of city residents)

1831

Jan Olrych Szaniecki, the heir of Pińczów and Member of Parliament of the Polish Kingdom (represented the Stopnica administrative district), prepared a law, proposing among others, equalization of the Jewish population in rights (Point 6: „Grant citizen’s rights to the Jewish people”). In this way he wanted to gain Jews to fight against Russia during the ongoing national rising.

Earlier Szaniecki lifted some taxes from the Pińczów Jews, e.g. from the cemetery, from the confirmation of a rabbi, and also he resigned from a tribute due to him as holiday gifts. At the same time he presented the Jews a plot of land for a new cemetery situated east of Mirów, on the way to Busko.

In the same year, when Pińczów was afflicted with plague brought to the Kingdom by the Russian army, Szaniecki organized effective help for the residents. After the retreat of epidemics, the heir gave a party for city counsellors, the school headmaster, parish - priest, guardian of the Reformaté Order, representatives of townspeople and the Jews. He then proposed such a toast: „Gentlemen! We are all equal before God and the law. The fight for freedom tells us to shake brotherly hands and adopt the slogan: God is our common Father, and motherland is our common mother”. After this address Jews and Christians clinked wine glasses - for freedom and good luck of the common matter.

1834

Jews from Pińczów sent a petition to the province authorities. They asked in it

about residence permission in Busko - only during the curative season, in order to make trade in this time, particularly with food articles. The patients would be relieved from inconvenient traveling to Pińczów (2 miles) in order to buy food.

From c. 1820 Busko became a well-known health resort, but economic stagnation disturbed its development. The mayor and part of citizens suggested to the authorities that they ought to give consent for the settlement of the Pińczów Jews, hoping that they would enliven the economy. Every effort in this matter was met with refusal.

1839

There were distilleries and vodka inns belonging to Samuel Kochen, David Fish, Lejzer Kaner and Mendel Szyff.

1843

The dispute between margrave Alexander Wielopolski and four Jews concerning the Pińczów taproom became more and more acute. The heir accused the Jews before the Criminal Court of the Kielce Gubernya that they did not make payments due to the heir for selling alcoholic beverages as well as illegal trade of vodka, which he allegedly smuggled to the city from the warehouses in Brzeście and Skrzypiów.

In the beginning of March the margrave’s men seized illegally the liquor warehouse in Brzeście illegally, and meanwhile the peasants from Pasturka, armed with wooden clubs, surrounded the city. From the early morning they searched everybody entering and leaving the city; they looked for illegal liquor in Jewish houses and even in the synagogue. However, they found nothing suspicious. The conflict rose in strength. Two weeks later four drunken peasants from Chroberz assaulted the home of Kochen and they beat the inmates of the house. They were held back by a crowd of people and municipal officials who arrested the assailants. Those shouted that they were the count’s men and nobody would do anything to them. The Jews made a complaint. In September 1851, the court recognized Wielopolski guilty of the infringement of public order and he was sentenced to pay a fine and the cost of the process.

1846

The Jewish commune had the following immovables:

1. 2 brick synagogues in good state.
2. A brick house of prayers.
3. Wooden-brick hospital, being the old people’s home, which required repair.
4. Brick bath (required repair).
5. Brick house of gravedigger in good state.
6. House of rabbi (good state).
7. Kosher fowl slaughter-house.
8. Old and new cemetery.

1853

In November Margrave A. Wielopolski made a contract with David Kasztan, a bookbinder, concerning binding books for the Chroberz library. David transported his workshop to the library site, and leased his own house in Pińczów. He worked in Chroberz until 1859.

1854

Chaim Dawidsohn from Pińczów died (b. 1760). He was a Warsaw rabbi from 1839.

1859

The bookshop of Icek Josel Rapoport was opened in July. It was located in the market square, in the bookseller's own house. The bookshop offered exclusively textbooks, scientific books and prayer-books. Customers were mainly pupils of the local grammar school.

After the death of the owner in 1884, the widow Ruchla Łaja, who had „home formation”, took over the business.

1862

The number of Pińczów residents was 4,868, including, Jews 3,299 (67.8%).

A. Wielopolski was appointed by the czar chief of the civil government of the Polish Kingdom. In June he issued a decree which annulled the hitherto restrictions concerning Jews. Prohibitions concerning place of residence, purchase of real estates, fulfilling public functions were called off. Separate Jewish taxes were also annulled.

Jews were grateful to the margrave. They showed their gratitude a quarter of the century later, taking part in great number in the funeral of the former Chief of the Kingdom.

1863

Soon after the outbreak of the January rising, on February 7, Pińczów residents had a demonstration. After reading the Manifesto of the Central Committee, appointment of the

members of the insurgents' committee was made in the town hall. Appointments were granted to the Mayor, two councilors and a member of the Jewish community. At the same time Christian and Jewish children threw mud at Muscovite eagles pendant in offices, next they removed and drowned them in the pond. A few months later a squad of Jan Newlin Mazaraki stationed briefly in the city. Residents greeted the newcomers enthusiastically, and Jews shouted in a burst of passion: „Cheer the Polish Army!” A party was given in honor of the quartering insurgents under the sky on the market, during which Christians and Jews outran in services and hospitalities. The staff, accompanied by the most respected citizens, spent the night in Felix Fajbus's wine-vault. A great amount of old tokay was then drunk, and the owner did not want to accept pay.

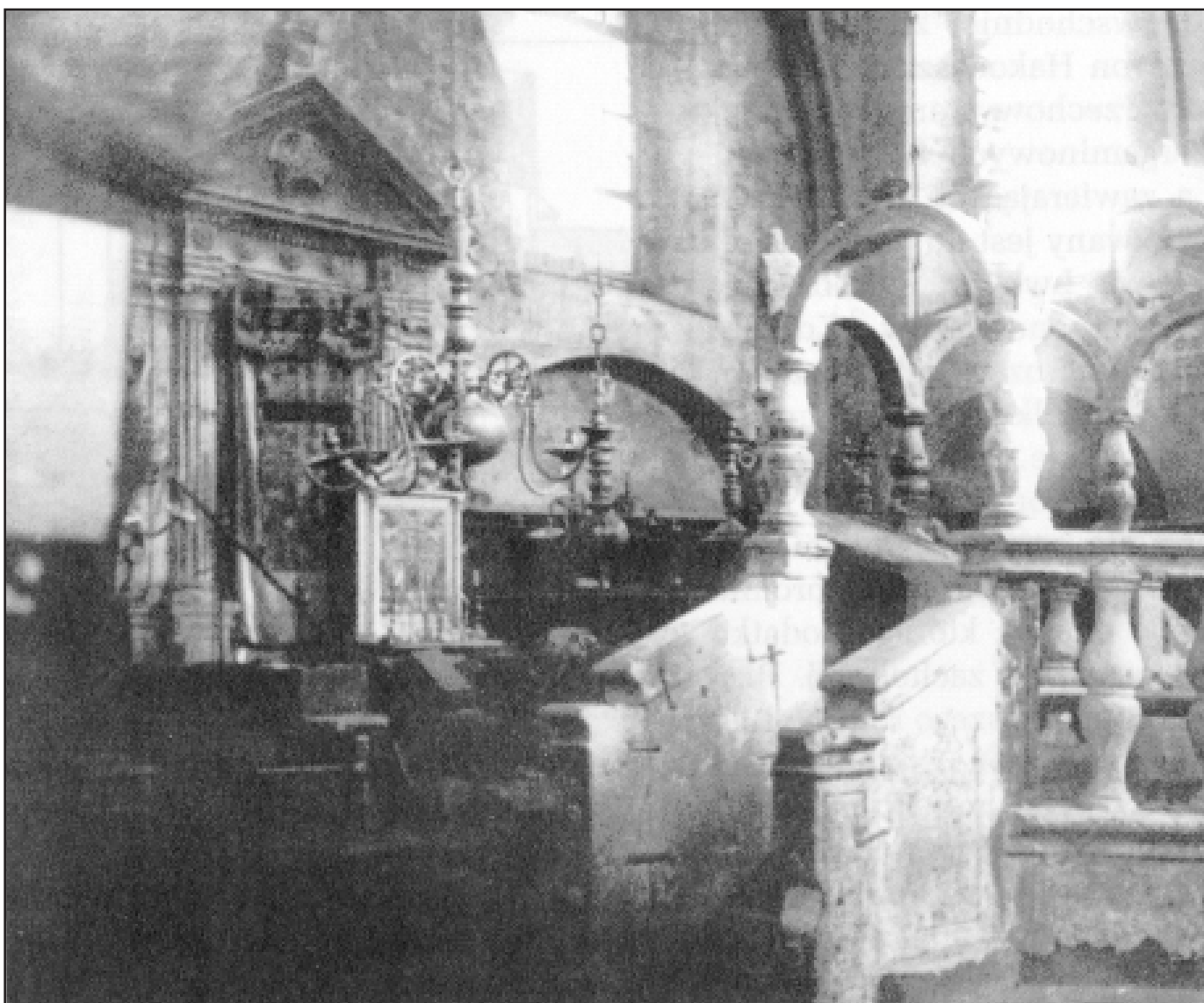
1882

During fire in the town, the market was burnt down together with J. Rapaport's bookshop.

The Jewish commune appealed to the authorities to increase the area of the cemetery at Słabska Street.

1898

Natan Zylberstein from Wiślica publishes at his own expense in Gebethner and Wolff Publishers, a small book titled: „Hanele. Novelette in Provincial Background”. (46 pages,



Binna

price 40 kopecks). The plot of the romance is set in Pińczów. A rare copy of this publication is kept in the Library of Warsaw University.

At the turn of the century chasids settle in the city. The chasidic manor was established by Rabbi Chaim Meir Finkler. He was also the cadyk. After the outbreak of the war in 1914 the Pińczów chasides moved to Kielce and Sosnowiec.

1899

The city was struck by three fires; Felix's inn fell victim of fire, among others.

Isaak Rapoport started a printing house and bookshop on Market Square (Rynek 29). Both these institutions survived until 1940.

1908

In Petersburg appeared the first volume in Russian of the „Jewish Encyclopedia”. The whole consisted of 16 volumes, the last was published in 1913. The entry „Pińczów” read: „Pińczów is a locality, where Jews did not find obstacles in life.”

1912

The Synagogue keeps c. 100 Pentateuch scrolls; they are old and worn out from use.

1915

During war activities near the Nida River the cemetery on Słabska Street was devastated. Russians, who shelled Austrians on the other side of the river, prepared here a small fortress with a solid wall. In order to obtain a greater freedom of action, they heaped almost all sepulchral monuments in one place.

1921

A very exact census was carried out in the reborn Poland. Its results were published a few years later. Pińczów was inhabited by 7,749 people; 3,418 were Catholics, 4,324 were Jews. 5,820 people claimed Polish nationality and only 1,927 claimed Jewish nationality.

1922

The Library of the Jewish Culture and Education Association **TARBUTH** began its activity. It was open for everybody. It lent books in the Jewish and Hebrew languages against payment. The stock amounted to 1,100 volumes.

1928

Rafał Zajcberg opened a new printing house .

1930

Appeared in print a thick volume „The Polish Address Book Poland for Trade, Industry, Crafts and Agriculture for 1930”. It includes (surname, address, kind of business activity) all Pińczów businessmen - mainly Jews.

1932

Rabbi Rapoport had a valuable Judaic collection, consisting, among others, pinkas (rare books), prayer-books and various documents from the archive of the Jewish community.

1935

The Headmaster of the Elementary Male School, Stanisław Kwiecień sent a letter to the School Inspector with the following content: „Last week missions were held in the local parish church. During sermons a missionary unknown to me propagated slogans which were not compatible with the authority of the Church. Among others, the Catholic population was encouraged to demonstrate hostile attitudes towards Jews. I feel obliged to notify you about the above, because

last Sunday the missionary shouted that it is inadmissible that Jewish teachers taught Catholic children, and that the latter were sitting at one desk with Jews. During this „sermon” teachers were forced to lead out children from the church. As result of these incitements, symptoms of a hostile attitude towards Jews were noticed today in the form of inscriptions on school desks: „Down with Jews”, and in the girls' school - we noticed antagonism in the form of separating Catholic girls from Jewish girls (Ms. Prażuchowa's Form III). I issued an instruction on the premises of the local school that teachers should have proper talks with boys on the above subject.”

1939-1942

After the occupation of Pińczów, Germans burnt the town, and many of its residents, including Jews, were killed. Execution was carried out on the market, by Gringras' shop, where one could see for a long time the wall stained blood.

The Jewish poor, who had nowhere to live, were placed in the spacious edifice of the elementary school. Soon the German army occupied the building, and subsequently it was turned into a store-house.

In December the occupant authorities ordered the removal of Jewish children from schools, and in a short time also pupils referred to as „half-Jewish”.

There was general poverty in the city. The Jewish district was burned down. Hunger reigned everywhere. The Jewish population worked, among others, in the cutting of peat, for which an allotment of flour was paid.

In October 1942 all Jews from the city and the environs were assembled on the brewery square on Jędrzejowska Street (today 1 Maja Street). The Old and sick were killed. Soon the crowds were driven through Skowronno and Imielno to Jędrzejów. Treblinka was the next stage.

AFTERWORD

Very few Pińczów Jews survived the Holocaust. Some received help from local residents, a few others took part in the underground resistance movement. In Chroberz forests „Zygmunt's” partisan squad was active until the summer of 1943. Its commander was „Zygmunt”, i.e. Zejman Fajnsztajn. Another Jewish commander was Michał Majtek.

After the war, in 1947, the roof of the Old Synagogue was repaired. It survived the cataclysm with damaged walls and interiors (the men's hall housed a German garage), but its furnishings were robbed. At that time the annexes were also destroyed from the west side of the synagogue. The synagogue at Krakowska Street was demolished, although being a historic relic from the 17th Century, it should have been treated differently.

Cemeteries were devastated; in the 1950s the wall surrounding the kirkut at Buska Street collapsed because sand was quarried there for bricklaying. In 1964 both cemeteries were liquidated (on Słabska Street a bulldozer was used). Cemetery stones can be now found built into Mirów houses, or on the Nida River, where Germans used them to control the river.

The Jewish city has a new layout today. A few ex-Jewish houses can still be seen on Złota Street and on the Market Square. What remains now is only memory and the restored Old Synagogue, the ancient witness of the fate of Pińczów Jews.

Tłumaczenie:
dr Andrzej Diniejko

Żydzi w Działoszycach

Żydzi w Działoszycach, według A. Winczakiewicza *osiedlili się tutaj od niepamiętnych czasów.*

Synagoga późnoklasycystyczna (dziś w ruinie), została zbudowana w 1852 r. wg projektu budowniczego miechowskiego Felicjana Frankowskiego. Portal z sali do przedsionka kamienny, zamknięty półokrągłym łukiem, ujęty w dwie kolumny. Dach dwuspadowy posiadał trójkątne, ogzymsowane szczyty z hebrajskimi napisami. Motywami ornamentyki były przedstawienia roślinne i zwierzęce. Wśród przedmiotów rytualnych m.in. Tora, menora, chanukowa lampka. W 1880 r. po śmierci Birema Moszkowskiego ze Stępcic, z jego funduszów ofiarnych postawiono ołtarz w synagodze za 2 tys. rubli. Żydowski dom modlitwy stanowił także miejsce zebrań religijnych i społecznych gminy żydowskiej. Głównym miejscem była bima usytuowana centralnie i otoczona balustradą. W dobudówkach znajdowały się m.in. dom studiów religijnych (bejt ha-midrász), biblioteka, łaźnia rytualna i mieszkanie rabina. U schyłku XIX w. Żydzi w Działoszycach mieli swoje szkoły tzw. chedery. Jedna z nich posiadała status wyższej nazywana przez właściciela pobliskich Bronocic akademią. Spośród okolicznych wsi własnością Żydów były: Stupów, Dziekanowice, Pierocice, a w Łabędziu /część Jakubowic/ była kolonia żydowska zajmująca się rolnictwem. Tutaj też uruchomiono fabrykę cykorii. Pod koniec XIX w. prawie wszystkie kamienice w działoszyckim rynku należały do Żydów. Miasto miało charakter handlowy.

Ciekawe to było miejsce – pisał Jerzy Jerzmanowski (Sulimierski) „W starych Kielcach”.

Kredytem lichwiarskim Kielcom i województwu, a w pewnych wypadkach dalekim nawet okolicom kraju, służyły Działoszyce.

W ostatniej setce lat Działoszyce - usytuowane na świetnej południowej części pińczowskiej ziemi - doszły do wielkiej zamożności, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, stanowiącej tutaj chyba 80 proc. Nie uprawa ziemi dała bogactwa, ani nawet handel w licznych sklepach. Większość mieszkańców handlowała tu pieniędzmi. Procenty napływające z dalekich

stron decydowały o superdodatnim bilansie płatniczym ludności grodu. Jeżeli przybył klient potrzebujący pożyczki - dysponowany przy tym swym odpowiednim położeniem materialnym - mógł podjąć gotówkę w pięć minut. Miliony działoszyckie pracowały w całej Polsce, leżały w bankach, zakupiono za nie mnóstwo kamienic w Berlinie podczas koniunktury spowodowanej dewaluacją marki w początkach Republiki Weimarskiej, ale to, co było w podręcznych walizkach w miasteczku, starczyło na wypłatę gotówką nawet całego miliona zł, naturalnie pod warunkiem, że... warto dać.

Dobrze się żyło w Działoszycach. Nie znano przysmaku, którego mogłoby tutaj zabraknąć. Czy chodziło o astrachański kawior, czy bogaty wybór potraw z ryb i drobiu. Rytualny czulen - potrawa, która zrobiła karierę w Warszawie w restauracji „Amigo” w latach pięćdziesiątych - przyrządzany przez miejscowe Żydówki nie ustępował smakiem temu, chyba najlepszemu, jaki jadano w domach Kazimierza w Krakowie. Pragnienie gasiły francuskie koniaki i węgierska śliwowica z przemytu. Nie brakło pejsachówki o sześćdziesięcioprocentowej mocy.

Jeśli w tej sytuacji handel łokciówką czy futrami nie osiągnął w Działoszycach wysokiego poziomu, to jedynie dlatego, że nie miał się kto nim zajmować. Wszyscy woleli obracać pieniędzmi jako towarem.

Dzisiaj nie ma w Działoszycach ani jednego przedstawiciela tych, którzy kiedyś stanowili tu większość. Po wjeździe do Działoszyce jadący dostrzeże jednakże kolorowo zdobione, wysokie ściany synagogi, domu modlitwy zamarłego z braku wyznawców. Mury te odgrywają tutaj rolę złamanych kolumn greckich na gruzach antycznej cywilizacji.

Działoszyce i ich znaczenie na rynku ruchomego kapitału znano za granicą. Anegdota niekiedy podają w sposób lapidarny ważną treść: W Nowym Jorku rozmawia dwóch Żydów. Jeden mówi:

- Wytłumacz mi, Joel, gdzie właściwie położony jest ten Kraków?

- Nie wiesz? Koło Działoszyce.



W latach międzywojennych w Działoszycach była gmina żydowska, a na jej czele czterech członków i tyluż zastępców. Od 1 VI 1924 r. przewodniczącym był **Icek Rabin**, a członkami zarządu: **Pejsach Szternberg**, **Wolf Kazimierski**, **Aron Mosek Wajuszajtajn** i **Jakób Cukerman**. Majątek gminy stanowiły: synagoga, 3 murowane domy modlitwy (m.in. przy ul. Moniuszki i ul. Krakowskiej), łaźnia oraz dom przytułkowy w pobliżu kirkutu. Rabinami byli **Mordka Staszewski** i **Lejzorg Epszajtajn**. W Działoszycach było także wiele żydowskich stowarzyszeń, m.in. Oddział Żydowskiego Stowarzyszenia Kulturalnego **Jabrze**, Pomocy Ubogim i Chorym Żydom **Bikur Cholim**, Stowarzyszenie **Mizrachi**, kasa bezprocentowa pożyczkowa **Gemilus Chasyd**. Wraz z wybuchem wojny, już w grudniu 1939 r., dla Żydów w Działoszycach wprowadzono przymus noszenia opaski z wyobrażeniem gwiazdy Dawida. Zabroniono im wstępu do polskiej szkoły powszechnej oraz jeżdżenia kolejką wąskotorową. Zakaz dotyczył również wolnego handlu towarami włókienniczymi, żelaznymi, drewnem, zbożem, mąką, rzemieniem, bydłem, gumą, olejami, naftą, solą... Na początku 1940 r. dokonano rejestracji mężczyzn wyznania mojżeszowego celem przeprowadzenia przymusu pracy. 2 IX 1942 r. do Działoszyc przyjechali gestapowcy z Miechowa. Następnego dnia wydano rozkaz Żydom zgromadzenia się w rynku tylko z podręcznym bagażem. Przyszli prawie wszyscy - ok. 10 tys. Młodzież w kolumnach karnie szła na stację. Umieszczono ich później w różnych obozach pracy, najwięcej w Płaszow-

wie. 3 IX 1942 r. oddziały hitlerowskie dokonały masowej egzekucji ok. 1500 Żydów w pobliżu żydowskiego cmentarza. Staraniem miejscowych władz i Żydów mieszkających za granicą, na miejscu kaźni wzniesiono pomnik, na którym wyryto napis: *Pomordowanym mieszkańcom Działoszyc wyznania mojżeszowego 1942. w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej tutejsze społeczeństwo – Działoszyce 1 IX 1989 r.* Po niedługim czasie w tymże miejscu na zlecenie Żydów mieszkających w Izraelu wykonano mauzoleum. Po II wojnie światowej synagoga nie była remontowana i niszczeje coraz bardziej. W 1989 r. staraniem Urzędu Miasta i Gminy w Działoszycach dokonano ogrodzenia obiektu, a w 1993 r. częściowego zabezpieczenia ścian synagogi.

Działoszyce są dziś coraz częściej odwiedzane przez ocalałych mieszkańców wyznania mojżeszowego i ich potomków. **Menachem Daum** i **Oren Rudavsky** – amerykańscy reżyserzy, po „*Hiding & Seeking*” kręcą już drugi film poświęcony stosunkom polsko – żydowskim. Sprawami rekonstrukcji cmentarza żydowskiego zajmuje się **Dr Norman Weinberg**, twórca Poland Jewish Cemeteries Restoration Project (PJCRP). Do Szlaku żydowskich miasteczek w roku 2006 włączają się także Działoszyce.

Opracował - **Paweł Kamiński** na podstawie „*Działoszyce 2000*” Adama Sznajderskiego.



The Jews of Działoszyce

Działoszyce, a town in South central Poland passed into Austria in 1795 after the third partition of Poland, and to Russia after 1915: from 1919 in Poland.

From 1765 it had a considerable Jewish majority. The community numbered 651 in 1765: 2,514 (83% of the total population) in 1856: 3,526 (76.5%) in 1897: 5,618 (83.3 %), in 1921 and about 7,000 (80%) in 1939.

Tanning, brickmaking, and tailoring were the principal occupations of the community. In 1930 the artisans established an authorized union to protect their status and assist their members in obtaining recognized technical diplomas. Although efforts were made to reconstruct life in 1937, it had not returned to normal before the German occupation in World War II.

The Holocaust Period and the Partisans

The German army entered on Sept. 6, 1939, and the anti-Jewish terror began. In 1941 about 5,000 Jews from Cracow, Warsaw, Lodz, Poznan, and Lask were deported to Działoszyce. In June 1941 Jews were forbidden to leave the town, but no closed ghetto was established.

On Sept. 3, 1942, the Germans carried out the first action against the Jews, but at least several hundred succeeded in fleeing to the surround forests. About 1,000 Jews were shot and over 8,000 deported to Belzec death camp and murdered. Another 1,000, mostly young men and women, were deported to the concentration camp in Plaszow, where only a few survived. Several hundred Jews were allowed to remain

in Działoszyce. They were concentrated in the town's synagogue.

On Nov. 9, 1942, the Germans conducted a second deportation to liquidate the remaining Jews, but many of them fled a day earlier and reached the forests.

Those Jews from Działoszyce who fled into the woods joined other Jewish runaways from Pinczow and other places in the vicinity. A number of Jewish partisan groups were formed to resist actively the German police search units and Polish anti-Semitic gangs. The biggest partisan units were those organized by Zalman Fajnsztat and Michael Majtek. They united to form the guerilla unit „Zygmunt, „ which was recognized by the Polish People's Guard. This unit fought the Nazis and provided armed cover for hundreds of Jews hiding in the forest until February 1944, when it suffered great losses in a battle near the village of Pawlowice. The surviving Jewish partisans joined different Polish guerilla units, but only a few of them were still alive by the time of the liberation of Działoszyce region from the Germans (January 1945).

After The War

The Jewish community in Działoszyce was not reconstituted after the war. The town retains a 19th-century synagogue built in the classic style.

Tłumaczenie i opracowanie
Piotr Krawczyk

**IV Spotkania z Kulturą Żydowską w Chmielniku
dnia 18 czerwca 2006 roku
są wspierane przez
Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne
ze środków publicznych na realizację
zadania publicznego
z zakresu kultury w roku 2006
przekazanych przez
Zarząd Powiatu w Kielcach
i Zarząd Województwa Świętokrzyskiego**

Kalendarium z dziejów społeczności żydowskiej w Szydłowie

W 2005 r. dr Stanisław Kołodziejcki – archeolog mediewista z Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, opracował na zlecenie Urzędu Gminy w Szydłowie studium historyczno-konserwatorskie pt.: „Analiza historyczna i wytyczne konserwatorskie dla ochrony i rozwoju miejscowości Szydłów.” Niemal połowę objętości studium stanowi szczegółowe kalendarium ważniejszych wydarzeń w dziejach Szydłowa zebranych z wszelkich dostępnych dla autora źródeł. Wśród materiałów sporą część stanowią informacje na temat społeczeństwa żydowskiego w Szydłowie. Z wybranych, uszeregowanych chronologicznie dat wyłania się pewien obraz – dający sporą wiedzę o społeczności żydowskiej na przestrzeni wieków w Szydłowie.

Piotr Walczak

Wiek XV

1494 – Król Jan Olbracht nadał Żydom przywilej na sprzedawanie trunków w Szydłowie.

Wiek XVI

1534 – Rozpoczęto budowę synagogi w Szydłowie i ukończono ją na pewno przed 1564 r.

1548 – Król Zygmunt August potwierdził Żydom przywilej nadany w 1453 r.

1564 – W Szydłowie żyło 14 rodzin żydowskich. W Szydłowie istniała bożnica Sciendum, że bóżnicę w tym mieście zbudowali na placu pustym, *który iure caduco przypadł na KJM*.

1569 – W Szydłowie żyło 18 rodzin żydowskich.

1580 – Izraelici szydlowscy na równi z katolikami zostali zatrudnieni w straży nocnej.

1588 – Żydzi szydlowscy uzyskali od Zygmunta III pozwolenie na skupowanie towarów i żywności wszelakiej na równi z mieszczanami, z wyłączeniem jarmarków głównych (zastrzeżono: *aby Żydzi mieszczan nie wyprzedzali i przed miasto dla skupowania nie zachodzili oprócz jarmarków głównych*).

1590 – W Szydłowie mieli Żydzi rzekomo dokonać rytualnego mordu.

1597 – W Szydłowie mieli Żydzi rzekomo dokonać rytualnego mordu.

1598 – Na sejmie warszawskim król potwierdził fakt zakupienia przez Żydów placu i budowy synagogi.

1600 – W Szydłowie mieli Żydzi rzekomo dokonać rytualnego mordu.

Wiek XVII

1627 – W lustracji wspomniano: „Był plac pusty nazwany Obigiński, który *iure caduco* przypadł na Króla Ich Mci a potem Panu Marcinowi Zborowskiemu Wojewodzie Kaliskiemu, Staroście szydlowskiemu był conferowany *iure donationis perpetuae*. Ten plac Markowi Żydowi ten pan starosta *praecedat de* grzywien trzydzieści, na którym zbudowano Buźnicę. Co wszystkim Król Ich Mci Pan nasz confirmować raczył przywilejem swym *de data Varsaviae in Conventione Regni Generali die 10 Junii Anno 1598*, z której Buźnicę dają *annuatim* czynszu do zamku fl. 10”.

1629 – W mieście Szydłowie było 37 domów żydowskich, z których płacono staroście czynsz. Oprócz tego mieszkało w mieście 25 komorników żydowskich również opłacających czynsz. Poza tym gmina płaciła podatek od synagogi i kirkuta. W sumie Żydzi płacili rocznie 82 floreny. Wspomniano również o 7 kramarzach i 2 sklepach sukiennych, których właścicielami byli Żydzi.

1659 – Andreas Cellarius napisał o Szydłowie w książce wydanej w roku 1659, iż jest to „szynkami żydowskimi zapługawiona stara mieścina otoczona ruinami murów i mająca obronny zamek” (*cauponis Judaicis scatens oppidulum antiquum, muro vestito circumdantur, et arce munitum*).

1660-1663 – przeprowadzona lustracja opisuje stan miasta:

Rzeźnicy – ci lubo ich najwięcej, lubo najmniej bywało, dawali łoju szmelcowanego kamieni *nro* 30, teraz że mieszczanie podobozeli i nie masz, toby rzeź bił, więcej jest Żydów rzeźników niż mieszczan i oni tę dań łoju, jako się niżej opisuje, wydają, a chrześcijańscy rzeźnicy, że ich *per iniuriam temporis* nie stanie na skupowanie bydła, nie biją na rzeź, jeno co wieprzki, i to rzadko kiedy.

Żydzi szydlowscy – Żydzi szydlowscy przywilejów swoich dawnych nie pokazali, twierdząc, że dla niepokojów uwieźli je do Krakowa. Produkowali jednak *lustrationem a. 1629 per extractum* z ksiąg grodzkich Nowego Miasta Korczyna (która z samymi oryginalnymi skarbowymi księgami *concordat*), a ta świadczy i opisuje, że naonczas mieli ekstrakt przywileju *Ser. Casimiri regis de data Cracoviae a 1453*, którym potwierdzał prawa Żydom Wielkiej i Małej Polsce [...].

Domy żydowskie – Było podczas przeszłej lustracyjnej domów żydowskich *in nro* 37, teraz przez ogień zniesionych niemało, puste jeno place zostają, a osiadłych domów jest *nro* 17. Nie powinni by płacić z jednego jeno po fl. 1, a komornicy także po fl. 1, jak dawna rachuje i opisuje lustracyja, jednak, że JMP starosta [...] bierze fl. 80; tenże czynsz w prowent się rachuje fl. 80/0/0. Item od bóżnicy dają *annuatim* po fl. 10/0/0. [...] Item z kierchowa płacą na rok po fl. 10/0/0.

Rzeźnicy żydowscy – Powinności rzeźników była, lubo ich najwięcej, lubo też i najmniej było, dawać łoju szmelcowane-



Wnętrze synagogi w Szydłowie w okresie międzywojennym. Na pierwszym planie bima, w głębi Aron Hakodesz. Zdjęcie ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

go kamieni *nro* 30; teraz, że chrześcijanów nie stanie na skupowanie bydła do rzezi, rzeźnicy żydowscy, i to barzo rzadko rzeź biją, łojów nie dają, ani opłacają, jeno *propter iniquitatem moderni temporis* pozwolili dawać do zamku od bydłęcia wielkiego, kiedy je zabijają, per gr. 4, od małego per 1/6. Prowent ten jest w arendzie i może do roku uczynić fl. 30/0/0.

Kramarze sukiennicy żydowscy – Teraz kramarzów sukienników żydowskich nie masz, jednak przedtem bywali; nie płacili nic do zamku, iż te rzeczy w domach własnych przedawali.

Jarmarczne i targowe – Jarmarków w tym miasteczku do roku bywa *nro* 6, pierwszy na Gromniczną Najświętszą Pannę, drugi na Kwiaty, trzeci na ś. Trójcę, czwarty na ś. Idzi, piąty na ś. Franciszek, szósty na Wszystkie Święta; na które prawa mieszczanie nie pokazali, twierdząc, że oraz przy drugich zaginęły. Targ raz w tydzień się odprawia, to jest w dzień poniedziałkowy. Te jarmarki i targi barzo słabe natenczas bywają, trzyma je *per arendam* Żyd i oraz z mostowym płaci *annuatim* fl. 20/0/0.

1662 – Krzysztof Lanckoroński (zm. 1666), starosta szydłowski potwierdził dwa układy miasta Szydłowa z tamtejszymi Żydami z 28 lipca 1577 i 25 marca 1588 r. Starosta pozwał Żydom „warzenia piw i palenia gorzałek i szynkowania innych likworów”.

1673-1674 – Rejestry wykazują w Szydłowie 353 podatników chrześcijańskich i 103 lub 102 podatników żydowskich.

1676 – Rejestry wykazują w Szydłowie 102 podatników żydowskich.

1699 – Z tego roku najprawdopodobniej pochodzi najstarsza z istniejących polichromii synagogi szydłowskiej.

Wiek XVIII

1721 – Król August II potwierdził Żydom szydłowskim uprzednio nadane przywileje.

1765 – W lustracji zapisano: Drugi rynek ku zamkowi i ulica do zamku, tam Żydów gospodarzów na teraz znajduje się 45, reszta puste place aż ku Bramie Opatowskiej i Krakowskiej.

1765 – Kahał szydłowski liczył 430 osób.

1766 – Król Stanisław August Poniatowski potwierdził Żydom szydłowskim uprzednio nadane przywileje.

1779 – W tym roku zapisano, iż nie istniał już szpital żydowski, po którym został jedynie pusty plac. Poza nim w mieście były jeszcze dwa „puste place Rabinowskie”.

1784 – Ściany synagogi zostały ozdobione nową polichromią, autorstwa Jehudy Lejby. Na ścianie południowej artysta umieścił swą sygnaturę i datę wykonania 1784.

1785 – Johan Philip Carosi napisał o Szydłowie: *Żydzi, którzy największą liczbę tutejszych mieszkańców składają, nie są majętni; oprócz zwyczajnego sobie szacherstwa i kramarstwa są niektórzy z nich rzemieślnikami. Mają tu murowaną synagogę. Chrześcijanie, których tu daleko mniej są ubodzy i żyją po większej części z roli.*

1787 – Szydłów liczył 1 206 mieszkańców (w tym 227 pochodzenia żydowskiego).

Wiek XIX

1820 – Tzw. *Tablelle Melioracyi Miasta Szydłowa* wymieniają 1 607 mieszkańców (w tym 450 Żydów), którzy zajmowali 20 domów murowanych i 253 drewnianych.

1822 – W latach 20. XIX w. Żydzi posiadali w Szydłowie aż 7 gorzelni i 15 szynków. W 1822 roku z zażaleniem do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych zwrócił się w tej sprawie Józef Załuski, naddzierżawca ekonomii Szydłów: „Nikt inny prócz Żydów w tem mieście browarem lub gorzelnią nie robi... zajęli rynek i pryncypalne miejsca, mieszczanie ustąpili za miasto...”. Komisja ta uznała, iż „Żydzi złożonemi przywilejami dostatecznie dowiedli, że od niepamiętnych czasów równie z mieszkańcami katolikami mają prawo do robienia i szynkowania trunkami, co im teraz zabronionem być nie może”.

1823 – Wszystkich placów w mieście było 341, Żydzi byli właścicielami 63 placów. Powierzchnia miasta wynosiła ok. 985 862 m², ludność żydowska zajmowała ok. 32 465,3 m², czyli 3,3 %.

1827 – Szydłów liczył 2 180 mieszkańców. Odsetek ludności żydowskiej wynosił 52,2%

1842 – Parafia w Szydłowie liczyła 3015 dusz. Było dwóch akatolików, z których jeden się nawrócił. Żydów było 738.

1847 – W Szydłowie własnością gminy żydowskiej były: murowana bożnica z dobudowanym drewnianym babińcem, murowany szpital, drewniana szkoła i w połowie murowana w połowie drewniana łaźnia.

1857 – Szydłów liczył 1 987 mieszkańców. Żydów było 724 – odsetek ludności żydowskiej wynosił zatem 37,1.

1858 – Szydłów liczył 223 domy (25 murowanych) i 1 998 mieszkańców (739 Żydów).

1864-1866 – W lustracji przeprowadzonej przez władze administracyjne zwrócono uwagę na potrzebę konserwacji synagogi, szkoły i łaźni. Polecono otynkować synagogę, a łaźnię z uwagi na jej stan kazano zburzyć i wybudować nową.

ok. 1872 – W Szydłowie były 234 domy (73 murowane), miasto zamieszkiwało 2183 mieszkańców (910 Żydów).

1885 – W Szydłowie mieszkało 986 mieszkańców żydowskich (41,8% ogółu mieszkańców).

Wiek XX

1921 – W Szydłowie było 346 budynków, 2246 mieszkańców, w tym Polaków 1684, Żydów 582.

1942 I – Władze niemieckie ogłosiły teren Szydłowa gettem żydowskim. W jego granicach umieszczono także Żydów mieszkających w okolicznych wsiach.

1942 IV – Ok. 2 tys. Żydów wysiedlono do Jędrzejowa, skąd koleją przewieziono ich do obozu zagłady w Treblince.

The history of Szydłów

The first written remark about Szydłów dates back to 1191. It read that Szydłów's denizens were obliged to pay tithes for the collegiate church in Sandomierz. The chronicler Jan Długosz mentioned Szydłów in the context of Tatar invasion: In 1241, troops from Little Poland fought a battle with Tartars „at the village of Chmielnik near the town of Szydłów.” It is the evidence that Szydłów was considered a town as early as the beginning of the 13th century.

On the 1st of July 1329 the king Ladislaus the Short granted Szydłów a foundation charter according to the Środa law. It was the date when the town started to develop dynamically. In the middle of the 14th century the king Casimir the Great encircled the town with town walls, turned the royal residence into a fortress and erected a stately church. The town became one of strongholds that protected Little Poland. The town could be accessed by the Cracow Gate, Opatów Gate and Water Gate. The town flourished thanks to frequent visits of the royal court and the fact that it became a seat of a townless Starosty.

The beginning of the 15th century probably saw the first guilds of craftsmen who manufactured all kinds of goods for the needs of the local market. An advantageous location of the town was the reason for more extensive trade relations. Shipments of wine, hop and herds of cattle went through the town, which was a significant source of revenues. Merchants and clothiers of the town travelled with their goods to Sandomierz. It brought about a conflict with dwellers of the town on the Vistula River. The dispute was about trade stalls on the market square. In 1488 the king Casimir the Jagiellonian resolved the dispute for the benefit of merchants from Szydłów who were obliged to pay for the place on the market square and did not have to pay for trading on a yard outside the town where they sold their goods.

In 1523 the king Sigismund the Old confirmed existence of a collective guild of farriers, blacksmiths, boiler-smiths, sword-smiths, bit-makers, saddlers, capmakers, carriage-builders and coopers in Szydłów. There were also guilds of bakers, cobblers, tailors and potters. The town was famous, first of all, for manufacture of wooden cloth. In the middle of the 16th century the tailors' guild built a cloth hall. In 1528, thanks to a charter given by the king Sigismund I, townsmen built a water supply at their own expense. Water was brought from the valley of the Ciekąca River to the level of the town by means of so-called „ruhrhaus” - a building with a water scoop wheel. There was an additional tank for storage of water reserve in the building. Water ran in an open duct or an underground pipe to the main tank in the town and then it was distributed to tapping points. There was a ruhrmaster, also called aquaeductor who was in charge of proper operation of the water supply system. Townsmen who used the waster supply system had to pay a rent that was used for the ruhrmaster's pay as well as repairs and maintenance of water supply equipment. The water supply system allowed for building town baths that could be accessed only upon payment of a baths admission fee.

In the second half of the 16th century Szydłów's population was 710. The town dwellers lived in 180 building, the

majority of which was made of wood. That period saw a remarkable settlement of Jews. There were 14 Jewish landholders. In 1534 - 1564, they erected a stone synagogue in the town. Since 1588, under a royal charter, they were allowed to buy goods on the same conditions as Christian merchants. In 1565 a fire broke out and the fortress, town walls and a number of houses burnt down. Another fire destroyed the town in 1630 when hired, yet unpaid troops plundered and set fire to buildings. Hardly had the town been rebuilt when the Swedish Deluge came in 1655. Swedish and Hungarian troops destroyed most buildings, the fortress and some town walls. The town baths and water supply system were destroyed, too. Only 350 dwellers from the population of 1,300, including 100 Jews, survived and 34 houses remained. After the Swedish Delude the town did never recover to be as flourishing as the turn of the 15th century. To the contrary - a series of calamities affected the town: During the Great Northern War a pest decimated the town's population. The fortress was further damaged - plundered by an armed troop.

In the second half of the 18th century, the Starost Maciej Sołtyk took unlawful possession of Szydłów's townsmen's land and tried to do away with the town self-government. As a result, a conflict between him and town dwellers ensued in 1777. About 300 townsmen and peasants from nearby villages resorted to armed resistance against the Starost. The conflict prolonged for a long time and was settled unfavourable for townsmen. The king Stanislaus August reprimanded them severely and ordered obedience.

Despite the fact that the town lost its significance, it became a seat of land court in 1793. After the 3rd partition of Poland Szydłów was in the sector annexed by Austria. In 1809, the town fell within the borders of the Duchy of Warsaw and became the Poviat's seat.

In 1822, the town walls were put to an auction, yet no buyer appeared, so they were not demolished. In that period the city population was 1,600, including 450 Jews. The main source of dwellers' income was agriculture, some of them were engaged in crafts. In 1850 Szydłów ceased to be the Poviat's seat and the Szydłów district was annexed to the Poviat of Stopnica. The town's decline came to its culmination when town charter was forfeited in 1869. World Word One's military operations did not result in significant damage to the town. In 1928 the population was 2246, of which 30% were Jews.

The last tragic chapter in Szydłów's history was World War Two. In October 1942 Nazis displaced Jewish population to death camps. The town was severely damaged as a result of military operations in 1944 and 1945.

The rebuilding began immediately after the war, in 1945 - 1946. Monuments of the past were renovated. Economic situation of the town was positively affected by development of the sulphur industry in the 1960's in the nearby Grzybów. The turn of 1980's saw construction of a number of new buildings and quite a few municipal investment projects.

Dzieci z jednego podwórka

Minęło już przeszło pół wieku, jednak wspomnienia wracają i przesuwają się w pamięci jak klatki w kalejdoskopie, po podwórku obecnie znajdującym się przy ul. 13 stycznia w Chmielniku. I chociaż osnuwa je mgła zapominania, podwórko to tętniło gwarem, radościami i smutkami, a nawet przeżywanymi tragediami. Dzisiaj trudno już odtworzyć prawie rodzinną atmosferę wspólnego, koleżeńkiego życia bez względu na przynależności narodowościowe i religijne.

Podwórkowe życie tworzyły wyłącznie dzieci. Tu nawiązywały się znajomości, przyjaźnie. Bywało różnie, nawet wśród dzieci, a było to po prostu krótkotrwałe omijanie, obrażanie się. Jak to bywa wśród dzieci i dorosłych. Na jednym takim podwórku toczyło się i moje dziecięce życie utrwalone w pamięci, życie kształtujące mnie jak ogrodnik drzewko. Mieszkaliśmy w żydowskiej czynszowej kamienicy, której właścicielem był Żyd Pasternak. Jak powiększał się jego kapitał, dobudowywał, nadbudowywał tworząc podwórko z czterema kamienicami i dwoma parterowymi domkami przy ulicy Pirackiego, w czasie okupacji Bocznej, a obecnie 13 stycznia w Chmielniku. W tych małych domkach od ulicy mieszkała biedota żydowska, natomiast w kamienicach zamieszkiwali zamożniejsi, ale i ubodzy, jak Stolarka. Nie znałam jej nazwiska, chyba mąż był stolarzem i dlatego nazywaną ją Stolarką. Zajmowała jedną izbę, w której mieszkała z córką i jej mężem Icie. On był szewcem. Siedział zawsze przy oknie na małym zydelku obok stolika, na którym było mnóstwo gwoździków różnej wielkości, kołków, młotków, szpilorków i ścinków kolorowych skór, a dookoła niego leżały różne buty, pantofle, sandały robione własnoręcznie na zamówienie. Tylko cholewki dostarczał mu Żyd kamasznik.

Zaniepokojone krzykami żony Iciego podwórkowe dzieci podbiegały pod okno ich izby. Trudno było zrozumieć o co chodzi, ale po pewnym czasie uradowany Icie powiedział nam, że bocian przyniósł mu syna. Do mieszkania wchodzili starsi Żydzi, tacy w kapeluszach z pejsami, radowali się i śpiewali.

Stolarka każdego ranka z bańkami trzymanymi w przybudówce mieszkania, wędrowała po mleko, które roznosiła po domach zarabiając w ten sposób na życie. To była bardzo uboga rodzina.

Kogokolwiek spotkałam na podwórku, zawsze kłaniałam się dygając nóżką. Szczególnie Żydówki wychwalały mnie, jaka to ja jestem grzeczna, a Szabasowy wieczór częstowały ciastkami i lejko. Zawsze pięknie podziękowałam i kiedy nie widziały chowałam do rynny. Wydał mnie deszcz, a właściwie ulewa. Z rynny wylewały się wzburzone strumienie deszczowej wody. Wypłynęły i moje ciastka. Żydówka pożaliła się na mnie do mamy...

W pogodne dni podwórko zapełniało się dziećmi, a było nas dużo. Z dziewięciu rzemieślniczych i kupieckich rodzin żydowskich i dwu inteligenckich polskich - u Pasternaków było najwięcej dzieci: Hana, Mariem, Etlą, Cyrlą, Mendla i dwóch synów Machu, który był kawalerem i najmłodszy chyba Szmulek. W rodzinach Glajtów i Sztrauchów też były dziewczynki. Często do późnego wieczora bawiliśmy się na podwórku, grając w klasy, komóreczki, dwa ognie, konie pana starosty i wiele innych. Piłka przelatywała z rąk do rąk. Chłopcy grali w palanta. Szmulek siadywał na progu przed sienią i przyglądał się tylko, ponieważ ojciec mówił do niego:

„ty nie jesteś głupi goj żebyś piłkę kopał, ty jesteś Żyd i musisz się uczyć”.



Amelia Barbara Kwas 30.06.1942 r.

Szmulek jak i inni żydowscy chłopcy chodzili do chederu (żydowskiej szkoły) już od trzeciego roku życia, dlatego też nie uczestniczyli w podwórkowych zabawach. Bawił się tylko dwuletni Heniek (może Chaim) z mamą, panią Zalcmanową, żoną właściciela tartaku w Suchowoli.

W tej samej kamienicy, naprzeciwko naszego mieszkania, zachorował Żyd sąsiad i umarł. Rozpoczęto przygotowania do pogrzebu. Przyniesli mary takie jak stół, na wysokich nogach z czarnym dużym wiekiem. Do izby wniesiono same mary. Wnoszono wiaderka z wodą i wynoszono. Zmarłego myto. Zawiniętego w białe płótno położono na marach, przykryto wiekiem. Utworzony kondukt poprzedzały płaczki, lamentowały tak głośno, że słychać je było, kiedy zbliżały się na kirkut przy ulicy Mruczej. Wdowa - Żydówka, aby zarabiać na utrzymanie, wyciskała sok z malin na takiej wyciskaczce, jak na wsiach w trójkątnych woreczkach robiono sery, a wytłoczone pestki suszyła na dachu drwalek w podwórku, podobno na karmę dla świń. Wieczorami bałam się wychodzić do sieni, bo mówiono, że zmarły - Żyd krawiec straszy, a o północy słychać jak szyje na maszynie.

Z Mindlą Pasternakówną moją przyjaciółką i zarazem szkolną koleżanką, z którą idąc do szkoły ulicą Berka Joselewicza - obecnie Wspólną, koło bóżnicy (jak była otwarta), wchodziłyśmy przez oddzielne wejście dla kobiet do babińca na piętrze, gdzie przez kratki można było popatrzeć jak modlą się ortodoksyjni Żydzi przyodziani w białe chusty z czarnymi pasami i obwiązani rzemykami z czarnymi kostkami na czole i na rękach. Mindla chodziła ze mną do kościoła naśladowując moje zachowanie, klękała, tylko nigdy się nie przeżegnała, bo mówiła, że jej nie wolno.

Zbliżał się dzień ślubu Hany Pasternakówny. Przygotowaniami żyło całe podwórko. Pasternakowie wówczas mieszkali na parterze, bo piętro nadbudowywali. Można było zaglądać przez okno, jak robiły to wszystkie dzieci, chociaż mama nie pozwalała mi, nie mogłam wyłamywać się z podwórkowej jedności. Hana z narzeczonym poszli do łaźni na kąpiel przedślubną, oczyszczającą, nie bardzo wiedziałam o co chodzi. Wieczorem przyniesiono na podwórko baldachim, tylko nie dojrzałam, kto stanął pierwszy - Hana czy jej narzeczony. Ona ubrana była w piękną białą suknię z welonem na głowie. Otoczyli baldachim żydzi w kapeluszach i inni oraz kobiety. Po całej uroczystości krzyknięto „mazultop” i potłuczono jakieś szkło. Młodą parę wprowadzono do mieszkania, gdzie stoły były nakryte białymi obrusami, na których stały siedmioramienne lichtarze z zapalonymi świecami. Pachniało rybą, pieczoną gęsią i różnymi ciastami.

Kiedy zbliżało się jesienne żydowskie święto Kuczki, u nas w kuchni pomagałyśmy Żydówkom robić takie same jak na naszą choinkę łańcuchy z bibułki i słomek oraz języki. Żydówki przystrajały nimi gałązki jedliny, które ozdabiały coś w rodzaju budek przeważnie na balkonach, gdzie Żydzi modlili się wieczorami.

W jesienne dni, a szczególnie długie wieczory, podwórkowe dzieci przychodziły do nas, gdzie wspólnie przygotowywałyśmy ozdoby na choinkę z różnokolorowych bibulek i marmurków. Z kupowanych w Rosenbluma główek, rączek, nóżek robione były krakowianki, góralki i różnej wielkości aniołki z bibułkowymi skrzydełkami. Choinka ubierana była w Wigilię i faktycznie była artystycznym dziełem.

Od drugiego dnia świątecznego zaczęli chodzić po domach kołędnicy z Suchowoli, Przededworza, Ślaskowa, Zreca i Lubani. Prześcigiwali się pomysłowością inscenizacji. Byli aniołowie z dzwoneczkami, koszykiem na ciasto i kiełbasę oraz skarbonką. Diabeł z widłami dzwoniącymi łańcuchem, a długi ogon na końcu miał sadze. Diabeł podskakując czernił buzie dziewcząt. Żyd w chałacie i jarmulce z workiem na plecach. Trzeba było bardzo uważać, po prostu pilnować się, bo diabeł smolił sadzami z ogona i poszturchując Heroda wyprowadzał kołędników, kołędniczek na przedzie szedł anioł z gwiazdą. Wszystkie dzieci podwórkowe polskie i żydowskie cieszyły się - było wiele radości i śmiechu.

Na środku podwórka była studnia z pompą. W zimie woda szybko zamarzała tworząc górkę, z której dało się nawet zjechać na sankach, ale z prawdziwej góry zjeżdżano u Wojcia aż do ulicy Mruczej. W lecie dzięki wypływającej wodzie dzieci lepiły babki z gliny i piasku. Umorusane buzie i rączki najczęściej mamy obmywały przy studni...

Kiedy nadeszły dramatyczne dni okupacji niemieckiej skończyło się radosne dziecięce życie podwórkowe. Spotkania odbywały się w mieszkaniach i to za zamkniętymi okiennicami i pozasłanianymi szczelnie czarnym papierem oknami. Bieda wchodziła do wszystkich rodzin. Przybywało przesiedleńców... Żywność wydawano na kartki w bardzo małych racjach. Strach ogarniał wszystkich: aresztowania, łapanki, wywózki do obozów i na roboty, rozstrzeliwania, prześladowania... Wieczorami siedziałyśmy w domu haftując, dziergając na drutach lub szydełkiem razem z Żydówkami Pasternakównami i Sztrauchównami, a tata mój uczył nas historii, geografii i literatury - przedmiotów zabronionych w szkole. Przychodził do nas licealista Adaś Neyman, wysiedlony chyba z Łodzi, który uczył nas matematyki i fizyki. Można powiedzieć, że było to tajne nauczanie.

Wśród społeczności żydowskiej pojawił się w Chmielniku Żyd Szaja. Postrach nie tylko Żydów. Chodził zawsze z wiel-

kim psem i szpicrutą. Wydobywał od wszystkich zamożniejszych i biedniejszych żydów kontrybucje dla gestapowców z Buska i żandarmerii z Chmielnika, okłamując swoich rodaków możliwością niewysiedlania. Niestety hitlerowski zamiar dokonania holocaustu musiał nastąpić zgodnie z ich ludobójczym planem.

Z naszego podwórka wypędzili wszystkie rodziny żydowskie. Słysząc było tylko tupot po schodach i krzyki żandarmerii niemieckich i własowców: schnell, raus! Popędzili ich na targowicę, gdzie odbyła się pierwsza selekcja - tragiczna...

Kilka żydowskich rodzin pozostawili w getcie, które bestialsko w krótkim czasie uśmiercił własnoręcznie Szaja. Obraz wywożonych trupów na drabiniastych wozach z getta na kirkut obok naszego podwórka pozostaje w mojej pamięci do dzisiejszego dnia... Szaja wyręczał gestapowców swoim okrucieństwem. W krótkim czasie po tej tragedii w drodze do Buska, przed wsią Młyny, pozorując awarię samochodu, którego Szaja był kierowcą, zastrzelili go i zepchnęli do przydrożnego rowu. Nie był im już potrzebny, chociaż służył wiernie niszcząc perfidnie swoich braci Żydów.

Podwórkowe życie zmieniło się jeszcze bardziej, zapanowała cisza jakby je kirem nakryto... Zmieniali się sąsiedzi, a na podwórko wjeżdżały samochody z niemieckimi żołnierzami, jadącymi na front wschodni. Nasilały się nocne aresztowania i łapanki do obozów oraz do kopania okopów. **Podwórkowe życie przestało istnieć...**

Rozpoczęłam naukę w Kompletach Tajnego Nauczania Buskiego Gimnazjum i podjęłam pracę w chmielnickim Magistracie. Otrzymałam kenkartę, która miała mnie chronić przed łapanką...

Amelia Barbara Sołtysiak - ówczesna Mela Kwasówna (chyba byłam i jestem najmłodszym, bo 13-14 letnim pracownikiem w historii chmielnickiego Magistratu).



Pani Zalcmanowa z synem Heniem - 1939 r.

JAK RABIN SYLMAN Z ZARZĄDEM CHMIELNICKIEGO OKRĘGU BÓŻNICZEGO WALCZYŁ

Czas I Wojny Światowej nie był czasem łatwym ani dla całej Polski a tym bardziej dla społeczności Chmielnika. Okupanci, wpięrow Rosjanie, potem Austriacy dość dotkliwie sprawowali rządy na naszym terytorium. Nakładali ciężkie kontrybuty i podatki na obywateli Chmielnika. W mieście pojawiło się wiele ubogich rodzin a żebractwo było na porządku dziennym. W tej to sytuacji wyłania się z tego krajobrazu ciekawy spór, jaki ówczesny Rabin Chmielnika Abram Icek Sylman miał z Zarządem Chmielnickiego Okręgu Bóżniczego.

Rabin dnia 16 kwietnia 1917 roku skierował pismo do Wysokiego C. i K. Jenerał – Gubernatorstwa w Lublinie za pośrednictwem C. i K. Komendy Obwodowej w Busku o następującej treści [pisownia oryginalna]:

Prośba. Za lata 1915, 1916 i 1917 Dozór Chmielnickiego Okręgu Bóżniczego odmawia mi wypłacenia należnej mi pensji w kwocie 200 rubli rocznie, którą pobieram już od 32 lat tj. od czasu objęcia posady rabina.

Na starania moje w tym względzie u C. i K. Komendy Obwodowej w Busku, otrzymałem odpowiedź z dnia 10 grudnia 1916 r. tej treści, że pretensji swojej o zapłatę pensji winienem dochodzić przeciwko Dozorowi Bóżniczemu na drodze sądowej, ponieważ członkowie dozoru zeznali, iż zrzekłem się pensji i nie pobierałem żadnej płacy i faktycznie jej nie pobierałem, a w zamian tej płacy oddali mi dochody z rzeźni rytualnej.

Wskutek tej odpowiedzi zwróciłem się do kilku adwokatów, chcąc powierzyć im prowadzenie odnośnej sprawy sądowej, lecz ci takowej przyjąć nie chcieli ze względu na to, że jestem urzędnikiem, urzędnikiem zatem sprawa ta – ich zdaniem – podlega załatwieniu drogą administracyjną.

Zwracając się tedy niniejszym o pomoc w tej mierze do Wysokiego C. i K. Jenerał – Gubernatorstwa, uważam za niezbędne wyjaśnić co następuje:

Twierdzenie członków dozoru bóżniczego, że jakoby mi miał zrzec pensji w zamian za oddanie mi dochodów z rzeźni rytualnej, jest zgoła nieprawdziwe, albowiem te ostatnie dochody nie dopiero teraz oddane mi zostały, lecz miałem takowe zawsze. Zresztą dozór winien był przedstawić mi na to dowód piśmienny.

Twierdzeniu dozoru, że faktycznie pensji nie pobierałem zadają kłam pokwitowania z odbioru takowej, znajdujące się w kasie miejskiej, która mi zawsze pensję wypłacała.

Zeznania dozoru bóżniczego są tem mniej wiarygodne, że moje położenie materialne nie pozwoliłoby mi zrzec się pensji obecnie, w czasie tak ciężkim i przy takiej drożyznie, podczas gdy rabini w innych miastach obecnie nie tylko pobierają swoje zwykłe wynagrodzenie, ale nawet dodatki drożyzniane.

Biorąc powyższe pod uwagę, ośmielałem się udać do Wysokiego C. i K. Jenerał – Gubernatorstwa z pokorną prośbą aby raczył wydać nakaz wypłacenia mi należnej pensji za lata 1915, 1916 i 1917, po rubli 200 rocznie.

Mam nadzieję, że Wysokie C. i K. Jenerał – Gubernatorstwo raczy pokornej mej prośbie nie odmówić.

Chmielnik, d. 16 kwietnia 1917 r. Rabin A.J. Sylman.

Komenda w Lublinie za pośrednictwem swojego Buskiego przedstawicielstwa poleciła Rabinowi Sylmanowi zwrócić się do Zarządu Chmielnickiego Okręgu Bóżniczego o

rozstrzygnięcie tego sporu bowiem Komenda nie jest w stanie rozwiązać tego problemu ugodowo ze względu na swe kompetencje. Następnie Rabin zwrócił się do Magistratu w Chmielniku o pomoc poprzez wydanie odpowiednich dokumentów dla Sądu Pokoju. Magistrat skierował następujące pismo:

Zaświadczenie. Magistrat M. Chmielnika stwierdza, że w projekcie preliminarza za 1914-1916 lata, sporządzonego przez Zarząd Chmielnickiego Dozoru bóżniczego i zatwierdzonego przez powiatowy urząd w Stopnicy 2 stycznia 1914 roku w pozycji I rozchodu za preliminowana suma dwieście / 200/ rubli na pensję dla miejscowego rabina na rok; z innych zaś dowodów znajdujących się przy aktach Magistratu i Kasy miejskiej widać, że podobna kwota była podejmowana z Kasy miejskiej przez Rabina Abrama Icka Sylmana po upływie każdych 4 lub 6 miesięcy, za odpowiednimi pokwitowaniami.

Niniejsze wydane rabinowi Bramowi Inkowi Sylmanowi na skutek jego osobistej prośby w celu przedłożenia Sądowi Pokoju. Burmistrz miasta Chmielnika R. Odrobiński. M. Chmielnik, 31 sierpnia 1917 roku.

Zarząd Chmielnickiego Okręgu Bóżniczego w piśmie z dnia 22 listopada 1917 r. w reakcji na skargę Rabina tak odpowiada:

Do C. i K. Komendy powiatowej w Busku. Stosownie do polecenia z d. 13 listopada 1917 roku, Dozór bóżniczy zwracając skargę Rabina z załącznikami ma honor objaśnić, że pretensja Rabina o wypłacenie mu pensji 200 rb. rocznie nie ma żadnej podstawy objawszy obowiązek dozoru bóżniczego.

Dozór zażądał od Rabina Chmielnickiego przedłożenia kontraktu na dowód czy pensja etatowa właściwie mu się należy, jednak że Rabin takiego kontraktu przedłożyć nie mógł, bo takiego kontraktu wcale nie posiada, pomimo tego Dozór przeprowadził dochodzenie zbadaniem poprzednich dozorów i przekonano się, że pensja Rabinacka była wniesiona do etatu tylko pozornie i pensję tę rozporządzał zawsze Dozór bóżniczy, ponieważ Rabin Chmielnicki zatwierdzony przez Urząd Gubernialny w Kielcach na starych prawach koncesyjnych, a nie przywilejowanych, i że według praw Rosyjskich nie można było wykazać pensji Rabinowskiej z rzeźni; fakt ten, że pensja Rabinowska była w etacie pozornie umieszczona, stwierdzony został na śledztwie, przeprowadzonej przez Magistrat tutejszy w 1916 r. i na podstawie tego, wskutek skargi Rabina C. i K. Komenda powiatowa wysłała Rabinowi odpowiedź. Ponieważ obecny Dozór nie może się zgodzić na zawarcie pozornych umów z Rabinem, znajduje przeto, że nie tylko pensja ta wcale Rabinowi się nie należy, ale nawet nie może być wpisana do etatu na rachunek rozchodu, albowiem przy obecnym Rządzie może być ujawniono, że Rabin pensję swoją pobiera li tylko z rzeźni.

Następnie co do twierdzenia Rabina, że Dozór bóżniczy dał nie prawdziwą i kłamliwą odpowiedź na skargę jego wniesioną do C. i K. Komendy powiatowej okazuje się, że w obecnej skardze Rabin przedstawia nieprawdziwe i kłamliwe twierdzenie, bo Rabin pisze że wskutek odpowiedzi C. i K. Komendy zwrócił się do kilku Adwokatów, w celu powierzenia im prowadzenia odnośnej sprawy sądowej, lecz ci takowej przy-

jąc nie chcieli ze względu że jest urzędnikiem a zatem sprawa ta podlega załatwieniu drogą Administracyjną twierdzenie to zbija się jawnie, bo Rabin nie zadowolili się jedną skargą do Urzędu Administracyjnego i wniósł skargę powodową do Sądu pokoju dla M. Chmielnika o kwotę 200 rb. [...].

Ze względu na dalsze nie rozstrzygnięcie tego sporu Rabin Sylman ponownie zwraca się do władz administracyjnych z prośbą o pomoc:

Do Wysokiego C. i K. Jenerała Gubernatorstwa w Lublinie. Rabina Abrama Icka Sylmana z Chmielnika pow. Buskiego. Prośba ponowienia.

W końcu dniach kwietnia br. podałem prośbę przez C. i K. Komendę Powiatową do Wysokiego C. i K. Jenerała Gubernatorstwa w Lublinie o przyznanie mi pensji w kwocie 200 rb. rocznie którą od czasu jak tylko nastąpiłem rabinem od 1885 roku i brałem rok rocznie aż do 1915 roku, t.j. należy mi się za 1915, 1916 i 1917 rok czyli razem w kwocie 600 rb. W kilka tygodni później przysłano do mnie abym wręczył do C. i K. Komendy Powiatowej dokumenta do podanej mojej prośby. Zasłałem więc świadectwo z Magistratu według żądania i dotąd żadnej nie mam wiadomości, więc tak jak teraz czasy są bardzo drogie tak dochody te które mam nie wystarczają, przyczep jestem teraz w krytycznym położeniu.

Mam honor uprzejmie i pokornie prosić Wysokiego C. i K. Jenerała Gubernatorstwa o pospieszne okonczenie mojej wyżej oznaczonej prośby i przyznanie mi moją należącą pensją w kwocie 600 rb.

Chmielnik, 7 listopada 1917 roku, Rabin A. I. Sylman.

W końcu Komenda w Lublina poleciła w trybie administracyjnym Zarządowi Bóźniczemu w Chmielniku czym prędzej na polubowne porozumienie się z Rabinem. Strony po kilkumiesięcznych sporach i wymianie wielu wzajemnie oskarżających się pism doszły do porozumienia. Efekt tego porozumienia został zawarty w piśmie Zarządu Bóźniczego, gdzie zarząd w piśmie z dnia 30 sierpnia 1918 roku tak informuje:

Do C. i K. Komendy powiatowej w Busku.

W załatwieniu polecenia z d. 30 sierpnia br. Zarząd donosi, że stosownie do reskryptu C. i K. Komendy powiatowej z dn. 28 kwietnia br. umieszczono w budżecie na rok 1918 tytułem pensji dla Rabina Sylmana 100 rb. za rok 1915 i po 200 rb. za lata 1916, 1917 i 1918.

Wyplata zaś należnej Rabinowi sumy nastąpi po otrzymaniu przedłożonego do zatwierdzenia – zatwierdzonego rozkładu.

Członkowie Zarządu Langwald (podpisy).

Jak z powyższego dokumentu wynika, Rabin Sylman w końcu dostał to co według niego mu się należało. Wynika z tego, iż był osobą bardzo wpływową z którą musieli liczyć się wszyscy w mieście. Sylman potrafił zadbać o własne interesy i choć ten epizod stanowiący spór z Zarządem Bóźniczym jest tylko mało znaczącym wydarzeniem w długiej 45 letniej posłudze Rabina na ziemi chmielnickiej, ukazuje nam ówczesne realia, w jakich to różne instytucje musieli stawić czoła.

Piotr Krawczyk



Związek Rezerwistów - Koło Chmielnik 11.11.1937 r.

The Jews of Chmielnik's between the wars

The majority of Jews in Chmielnik were not Orthodox or assimilationist between World Wars I and II. They were somewhere between tradition and assimilation, between the tribe and between the state. Some of Chmielnik's Jewry's older generation had already changed the traditional Jewish look at the end of the 19th and beginning of the 20th century. This was especially true of those in the cities and the upper class. In Chmielnik after the Great War, the younger generation was more quickly deleting the beard and changing appearance. One of the adopters from Chmielnik noted: „You know, the first step was to shorten the kapote (the black caftan and the next to wear a European suit with a Jewish hat). The final was to start wearing a European hat, too.” This was the most common method of changing styles. Other people simply abandoned the traditional dress all at once as a sign that they were emancipated and modern. In fact, a strongly negative attitude towards the traditional Jewish style spread quickly between the Wars. Some even saw it as an embarrassing sign of backwardness.

Secularization also moved quickly during this era in Chmielnik. Although widely practiced, strict observance of Jewish teachings was breaking down, especially, again, among the young. To add pain to pain, revolt such as what was going on at this time was probably the most painful to the Orthodox, as a large part of the traditional life revolves around children. Before, it was simply enough to distance the child for a while to discipline it, but now the child was distancing him/herself. A large number of these young people could not see their traditional parents as anything more recent than the Middle Ages, while they saw themselves as sophisticated 20th century people. The lower classes were more struck by secularization than anything else, but secularized quickly. This has been attributed to less expectations and less public notice for following the traditions. Becoming secular opened up an ease of going about in the new Polish world. But, as a note, secularization in Poland does not mean a move to Reform Judaism, etc. Reform movements were literally unheard of in Poland.

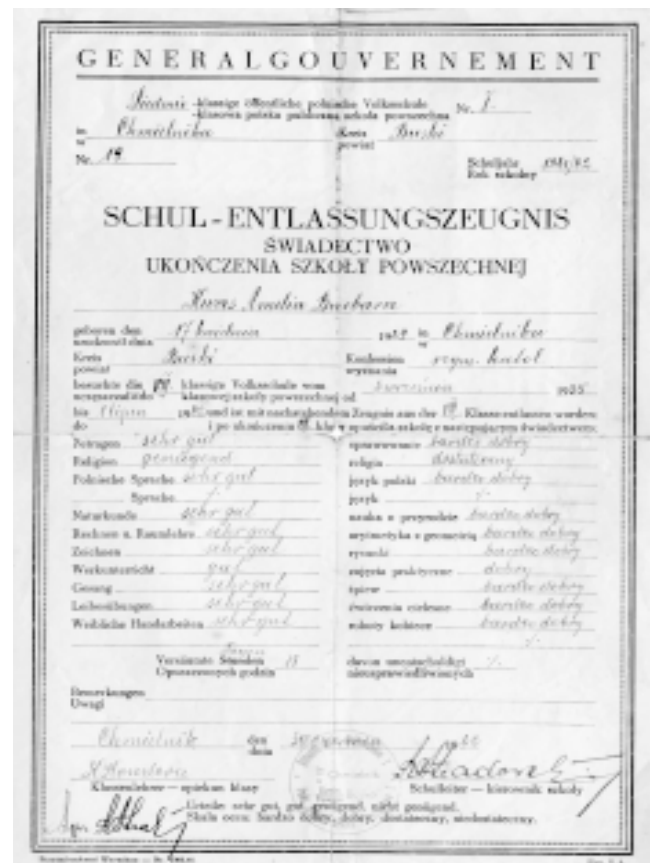
Political revolts were storming constantly throughout this period. There were almost too many Jewish political choices to pick from! The large number of factions has been seen both as healthy dialogue and as fragmentation which might have marginalized Jewish power. Of course, for the young, every political group had their own educational wing. Tarbut schools stressed Zionism, Hebrew language, and Hebrew culture, while the CYSHO (Central Yiddish School Organization) was both anti-Zionist and clearly secular, and brought socialism and Yiddish instruction into the picture. The Yavne system was run by the centrist, Orthodox Mizrahi, which featured general studies in Polish and Jewish studies in He-

brew, and of course the Agudat Israel Chorev system, which was somewhat anti-Zionist and taught significantly more Jewish than secular courses.

The Jewish-secular revolution also brought about a healthy Jewish-Polish press, which grew to three large Jewish dailies, and dozens of periodicals and other media. The Hebrew and Yiddish presses still dominated the Jewish scene, but the Polish language made inroads throughout the twenty-year period.

Nationalism caught the Jews fresh from secularization. Zionism in Poland ennumerated hundreds of thousands of Jews in their late twenties and thirties, with large amounts of younger people. There were experimental kibbutzim throughout Poland to teach workable Israeli skills, and the Betar wing of the Revisionist group trained young men with military skills. Unfortunately, after the White Paper limited Palestinian immigration, Zionism lost its thrilling appeal as the situation darkened in Poland. Thousands of Polish Jews did end up emigrating to Israel during this period, in Chmielnik was identical situation.

Tłumaczenie i opracowanie
Piotr Krawczyk



Miesięcznik społeczno-Kulturalny

„NOWY KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: **Chmielnickie Centrum Kultury**,

ul. Starobuska 8, 26-020 Chmielnik, tel. (0-41) 354-23-97

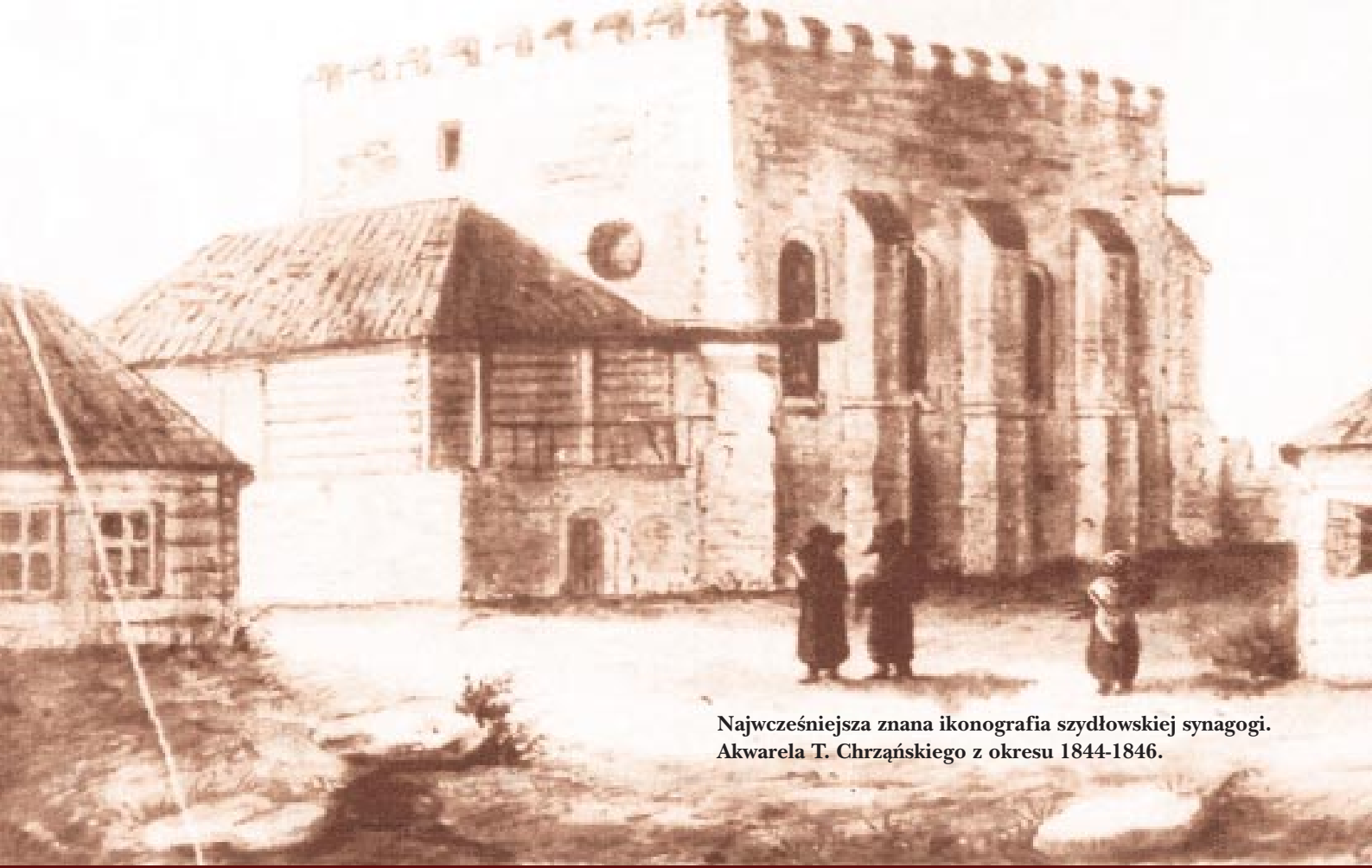
Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny

- **Jarosław Banasik** tel. 0602 475-194, sekretarz - **Krzysztof Tworogowski**, **Jan Rękas**, **Waldemar Kwiatkowski**, **Adam Grudzień**.

Skład i druk: Zakład Małej Poligrafii Wiktor Nowakowski, Kielce
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń. 300 egz.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!

e-mail: nowykurier@poczta.onet.pl



Najwcześniejsza znana ikonografia szydłowskiej synagogi.
Akwarela T. Chrząńskiego z okresu 1844-1846.



Odpust w Chmielniku przed wojną



Targ w Chmielniku. Lata międzywojenne